Dziś: 7-my kupon Tygodnia Gwiazdkowego

Nr. 75 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, środa, dn. 8 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Wynalazca „Cobry"



P. pułkownik Sochaczewski, mówi dziś na str. 7-ej, o swoim systemie nauki, który skraca do minimum szkołę strzelania żołnierza.

Przygotowania do gwiazdki na morzu



Młodzi majtkowie uczą się zawczasu kolend pod kierunkiem przełożonego.

Jak się robi karjerę?



P. Gruszczyński, który ze skromnego chłopca cukierniczego doszedł do tryumfów wielkiego tenora.

O szczególnych kolejach swego losu opowiadał wczoraj na łamach „ABC".



P. Helena Zboińska-Ruszkowska, znakomita artystka Opery warszawskiej, opowiada dziś historję swej karjery na str. 7-ej.

NA TLE UROCZYSTOŚCI NIEPOKALANEGO POCZĘCIA



Wiara w Niepokalane Poczęcie N. M. P. sięga prawiecza. Mówi o niem Księga Rodzaju, proroctwa Izajasza, Pieśni nad Pieśniami, z tym cudownym tekstem

„Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja, a zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała".

Mówi o tem Archanioł Gabrjel:

Łaski pełna, Pan z Tobą!!

Znaczy to, że Madonna w chwili swego poczęcia ludzkiego, narodzenia i całego życia nie była podległą grzechowi pierworodnemu i jego skutkom.

W prawdę tą wierzyło pierwotne chrześcijaństwo z Apostołami i Ojcami Kościoła na czele.

Dogmatyczne określenie tej prawdy zamierzył dopiero w d. 2 lutego 1849 Papież Pius 9-ty. Od tej chwili dogmat ten jest prawdą przez Kościół do wierzenia podaną.

Wedle opinji pewnej jasnowidzącej pobożnej niewiasty Marji d'Agreda Bogarodzica była poczętą przez swą Matkę św. Annę w niedzielę, duszę zaś Bóg stworzył i połączył z ciałem w sześć dni później, na pamiątkę 6 dni—okresów stworzenia świata.

Tajemnica ta wraziła się głęboko w dusze i serca narodów całego świata; ona przeszła historję, ona i dziś formuje światopogląd na niewinność, czystość i dziewictwo; ona dziś wreszcie jest symbolem tajemnicy nieskażonej pokusami, namiętnościami i zepsuciami tego świata kobiecości.

Dobrana trójka



W parku Ujazdowskim minął już sezon piłki i krokieta; w modzie są wyłącznie saneczki.

Mamusie używają też sanny



Mamusiom też czasem przychodzi ochota do rozkosznej przejażdżki po bielutkim, puszystym śniegu.

Ignacy Paderewski znów za Oceanem

Ameryka gotuje królewskie przyjęcie i hołdy

700 tys. dolarów za cykl koncertów — Mistrz podróżuje jak monarcha — Plantacje migdałowe — Wielki koncert w Baltimore — Para, której pilno na pociąg — Kilka akordów genjalnej ręki łagodzi burzę

Dnia 1.12 wyjechal i pp. Paderewscy z Cherbourge do Ameryki na „Majestic'u".

Jadą najpierw do Nowego Jorku, po dwuch tygodniach zaś udadzą się do swego majątku w Paso Robles California.

W styczniu udają się pp. Paderewscy do Australji.

Syt tryumfów, oklasków i kwiatów, królewskich przyjęć i hołdu tysiącznych tłumów we Szwajcarji, Francji, a ostatnio w Anglji wybiera się obecnie I. Paderewski z powrotem do Ameryki, gdzie mają go za swego najprzedniejszego obywatela.

Tury koncertowe Paderewskiego trwają trzy do czterech miesięcy, dając przeciętnie siedmset tysięcy dolarów.

Ignacy Paderewski jeździ specjalnym wagonem, który go kosztuje około 10.000 dolarów miesięcznie. W tym wagonie sypia, koncertując poza New-Yorkiem i Chicago.

Paderewski jest człowiekiem dość zamożnym mimo bardzo hojnych ofiar na cele narodowe i społeczne. Posiada ładne i duże plantacje migdałów w Paso Robles w Kalifornji. Część tych plantacji sprzedał kilka lat temu. Ma też posiadłość w Morges w Szwajcarji i pono Brystol w Warszawie.

Mistrz jest nieraz tematem karykatury, a nawet i satyry.

Wielcy ludzie mają swoje słabości.

Oto charakterystyczny wypadek. Wielki koncert w Baltimore. Sala nabita.

Mistrz, po wywołaniu nastroju, uderza w klawisze.

Idą tony, lecą, wichrzą się, to znowu płyną ukojnie, lekko wywołując nastrój.

Po pierwszej części grzmot, huragan, wywoływania. Przerwa, a po niej nowy Beethoven, Haydn, Chopin.

Naraz cichy szmer w pierwszych rzędach. Dwoje staruszków, przypomniawszy sobie od chodzący pociąg, niebacznie wstaje podczas gry i odchodzi.

Paderewski to spostrzegł. Zatrzęsło nim. Rzucił bokiem spojrzenie i odrzucił lwią grzywę. Przerwał w samym środku grę. Wstał i nie ukłoniwszy się, wyszedł nerwowo za kulisy.

Sala oniemiała, nie wiedząc co się stało. Huczy grzmot oklasków na wywołanie mistrza, który przez 10 minut nie pokazuje się na scenie.

Za kulisy udaje się delegacja z majorem miasta na czele, by przeprosić mistrza, ale na razie wszystko bezskutecznie. Wreszcie Paderewski wraca do przerwanego akordu i gra tę drugą część tak, jak on tylko umie.

A kiedy skończył znów sala trzęsie się w posadach. Mistrz bisuje swoim Menuetem.

Na takie eksperymenty może sobie pozwolić tylko genjusz pewny siebie i publiczności.

Park Narodowy w Tatrach

Rozmowa „ABC" z p. Jaroszem

W dniu 29 b. m. odbędzie się ostatni wykład młodego górala p. St. Jarosza, entuzjastycznego propagatora idei turystycznej.

W związku z tem ABC zwróciło się do niego z prośbą o wyjaśnienie kilku spraw, związanych z projektem utworzenia Parku Narodowego, oraz z zagadnieniami turystyki:

— Jak przedstawia się kwestja utworzenia parku Narodowego.

— Po zakończeniu sporu granicznego między Polską a Czechosłowacją. — mówi p. Jarosz, — powstała myśl zamienienia terenów spornych w Tatrach i Pieninach na wielki Park Narodowy.

— Podobny park zawsze będzie przyciągał świat turystyczny obu krajów oraz cudzoziemców, pozatem na terenie parku rozwijać się będzie racjonalna gospodarka leśna, łąkowa i łowiecka.

— Wspomniany cel osiągnie się przez całkowitą lub częściową ochronę fauny i flory, wykluczenie eksploatacji złóż kopalnianych i siły wodnej dla celów przemysłowych, oraz wykluczenie powiększenia ilości schronisk i ścieżek górskich, ulepszając jednocześnie już istniejące.

W lecie ubiegłego roku przedstawiciele rządów obu państw (Polski i Czechosłowacji) ustalili szczegółowy plan realizacji Parku Narodowego.

Wykonanie planu zależy od zdecydowanego poparcia tej sprawy przez społeczeństwo.

— Jak postępuje sprawa turystyki górskiej w kraju i zagranicą?

— Tow. tatrzańskie i Związek Podhalański zorganizowały rzeczową propagandę letnisk i turystyki górskiej.

Z ramienia wspomnianych towarzystw objechałem całą Polskę, organizując szereg odczytów i pogadanek, ilustrowanych przezroczami. Zaznaczyć należy, iż spotkałem się z żywem zrozumieniem społeczeństwa.

Obecnie wyjeżdżam do większych środowisk wychodźców polskich do Ameryki północnej i południowej.

— Jak przedstawia się sezon ubiegły?

— Ilościowo sezon ubiegły przedstawia się bardzo dobrze. Zauważyć było można zwiększenie ilości gości wyjeżdżających w góry w celach wypoczynkowych, zmniejszyla się natomiast ilość właściwych turystów.

Wkrótce zostanie zorganizowany

Korpus podoficerów służby kancelaryjnej

Doskonalenie kadry pisarzy wojskowych

Przerost kancelaryjnych sil cywilnych w urzędach wojskowych ma swe źródlo w malo albo niedostatecznie wyszkolonej pod względem biurowym kadrze podoficerskiej.

Obecnie — jak się dowiaduje „ABC" — **władze wojskowe zamierzają utworzyć specjalny korpus podoficerów zawodowych służby kancelaryjnej. Rekrutować się ów korpus będzie z podoficerów, których ze względu na ich stan zdrowia, nie będzie można wykorzystać w linji.**

Program egzaminu, jaki będzie wymagany od kandydatów na stopień zawodowego podoficera kancelaryjnego, już został opracowany.

Obecnie w M. S. Wojsk. zostały zorganizowane specjalne kursy przygotowawcze do tego egzaminu. Zostały one w tych dniach już uruchomione. Trwać będą dwa miesiące. Kierownictwo powierzono kpt. Kraweckiemu.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 34)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

— A więc pani odwiedzała Gałkina?

— Tak odwiedzałam go. W jego mieszkaniu czytywaliśmy jego powieść, potem schodziliśmy się w cukierence na Wilczej...

— A skąd ta nagła zmiana miejsca?

— Niespodziane pytanie prokuratora zbiło z tropu młodą rosjankę. Jej blada twarz pokryła się rumieńcem, przeniosła wzrok z twarzy prokuratora na końce swoich łatanych czółenek. Kilka sekund trwało kłopotliwe milczenie, wreszcie po namyśle powiedziała:

— Od wczesnego dzieciństwa odznaczałam się niezwykłą wrażliwością. Wrażliwość ta, zamiast z wiekiem znikać, potęgowała się. Dowodem tego wizje, o których panu mówiłam. Otóż osią przyjaźni dla Gałkina była przedewszystkiem litość. Wiedziałam, że Gałkin był osamotniony i żal mi go było, żal mi było, że był kaleką i potwornie brzydkim i nikt dla niego nie jest w stanie wykrzesać nawet uczucia sympatji. Pierwsza zbliżyłam się do niego. Po kilku już dniach przekonałam się, że Gałkin jest człowiekiem niezwykle inteligentnym, ale fantastą, dającym się powodować, jak histeryczna kobieta, a były chwile, że uważałam, iż jest na pograniczu obłędu czy genjalności. Opowiadał tak zajmująco, że zapominałam nieraz o jego brzydocie. On mnie rozumiał, ja jego. Ze swoich słabostek nie wyśmiewaliśmy się nigdy. Gałkin często zapadał na zdrowiu, mieszkał zaś w trzeciorzędnym hotelu, gdzie go nie lubiano. W czasie więc choroby byłam jedynym jego opiekunem. Potem przyznał się, że pisze powieść. Gdy czytał mi ją na głos byłam tak treścią pochłonięta, że nie zdawałam sobie często sprawy, gdzie jestem i kto obok mnie siedzi. Jednego dnia czytał, a ja zapadłam w jakiś trans zasłuchania i nagle uczułam, że jakaś ręka obejmuje mnie w pół i silnie przyciąga ku sobie. Ocknąłam się, gdy uczułam ciepły oddech na swej szyi. Odwróciłam się szybko i spostrzegłam spieczone gorączką usta, popękane jak rana. Sekundę patrzyłam z przerażeniem na te usta, widziałam, że rozsuwają się w lubieżnym uśmiechu. Ogarnął mnie strach. Wyrwałam się z objęć Gałkina i biegłam bez tchu po ciemnych schodkach, by jak najprędzej znaleźć się... między ludźmi.

Ten wieczór zakłócił między nami harmonję. Zaczęłam podejrzewać, że jest nieuczciwym, nie miałam jednak sił opuścić go. Spotykaliśmy się już, ale w cukierence na Wilczej. To był powód zmiany miejsca spotkania, który tak ciekawił pana prokuratora, — odpowiedziała z wyrzutem, iż zmuszono ją do odnowienia bardzo przykrego wspomnienia.

W oczach Zabielskiego zajaśniało współczucie, gdy mówił:

— Przepraszam panią, że dotknąłem przykrej dla niej sprawy, sądziłem, że pytam o ważny do śledztwa szczegół. A teraz może mi pani wytłumaczy, w jaki sposób — pani zdaniem — mogła się przedostać treść powieści Gałkina do wiadomości Karnickiego.

— Na to pytanie nie mogę dać poważnego wyjaśnienia, nie chcąc wprowadzać śledztwa na jakieś manowce. Podać mogę jednak szczegół, który może naprowadzić pana na jakiś ślad. Otóż wiadomość o morderstwie i wyjaśnienie podłej roli, jaką Gałkin wśród nas odgrywał, podziałały na członków naszego związku, jak uderzenie piorunu. Byliśmy ogłuszeni, — brat nie dowierzał bratu. Mnie, która byłam najbliżej Gałkina, wzięto w związku pod obserwację, również policja opiekowała się mną specjalnie, sądząc, że jedynie ja mogę dać jakieś bliższe wyjaśnienia o morderstwie. W urzędzie śledczym wypytywano mnie sto razy o jeden i ten sam szczegół, czekano, aż się zmęczę i wpadnę w jakąś sprzeczność w zeznaniach. Dorozumiałam się o co chodzi. Przeciw mnie jednej myślało czterech komisarzy policji, badając szczególność logiczną każdej mojej odpowiedzi. Bałam się, że nerwy moje nie przetrzymają, i że uwikłam się w sprawę, z którą nie miałam nic wspólnego. Na każde więc pytanie policji starałam się dawać jedną i tą samą odpowiedź: — Nie wiem. Pokazywano mi każdą ćwiartkę papieru, znalezioną w mieszkaniu zamordowanego, o każdej mówiłam: — Nie wiem, nigdy jej nie widziałam... Dziś jednak zmieniam swoje zeznania. W stosie zapisanych papierów rozpoznałam kilkanaście kartek powieści Gałkina. Na kartkach tych widniały rdzawe ślady krwi. Reszty rękopisu nie pokazano mi, więc przypuszczam, że policja nie znalazła go w mieszkaniu przy ulicy Chmielnej.

— Więc sądzi pani, że rękopis zaginął?

— Tak sądzę.

— Czy rękopis był duży?

— Składał się z kilkuset stron szerokiego pisma.

— A nie podejrzewa pani kto mógł usunąć rękopis?

— Sądzę, że tylko ten, kto powieść wykorzystał i podpisał się na cudzej pracy jako autor.

— I sądzi pani, że ten strach i obawa, które objawiły się w dzień przed morderstwem mogły powstać pod wpływem jakichś pogróżek Karnickiego?...

Skinęła potakująco głową.

(D. c. n.).

Prześwietlenie „czarnego gabinetu"

Czy mamy prawo korzystać

Z wolności rozmów telefonicznych?

Sejmowa komisja budżetowa omawiała wczoraj budżet głównej dyrekcji poczt i telegrafów. W dyskusji poruszono też sprawę podsłuchu rozmów telefonicznych.

Na zapytanie pos. Harusewicza, czy zarząd poczt wie coś o istnieniu tak zw. czarnego gabinetu, mającego na celu kontrolowanie rozmów telefonicznych, dyrektor poczt p. Jaroszyński odpowiedział:

— O istnieniu czarnego gabinetu nic nie wiem. Prawdą jest natomiast, że w pewnym momencie stwierdziłem przez delegata, że jakieś osoby podsłuchują rozmowy. Zwróciłem się do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o usunięcie tych osób. To się też stało.

W odpowiedzi na to pos. ks. Kaczyński stwierdził, że podsłuchiwanie odbywa się bez przerwy nawet w obecnej chwili. W centrali międzymiastowej znajdują się cztery szafki, w których umieszczeni są funkcjonarjusze policji politycznej, pełniący specjalnie funkcje podsłuchiwania. Jeden z nich wskazały ks. Kaczyńskiemu telefonistki, nazywając go „Wesiem". Policja ta sporządza protokóły pewnych rozmów, a mówca sam posiada odpis protokółu, sporządzonego z rozmowy jednego z posłów Chrześc. Demokracji.

Wobec takiego stwierdzenia faktów, pos. Harusewicz zastrzegł sobie prawo postawienia przy trzeciem czytaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rezolucji, domagającej się, aby szanowano w Polsce postanowienia Konstytucji o wolności słowa i myśli, no i chyba także wolności... rozmów telefonicznych.

Gruba Piątka obraduje tajnie

W sprawie zmiany kontroli wojskowej w Niemczech

GENEWA, 7.12. — Tel. wł. — Chociaż oficjalnie na wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiana była sprawa wprowadzenia proporcjonalnych wyborów członków nie stałych Rady Ligi, to jednak sensacją dnia są jedynie tajne narady, jakie odbywają Briand, Chamberlain, Stresemann, Vandervelde i Scjaloja w sprawie zmiany wojskowej kontroli sojuszniczej w Niemczech i poddania jej pod kompetencję Ligi Narodów. Sprawa ta jest najaktualniejszą, choć niema jej na porządku dziennym Rady i tylko ona skupia uwagę polityków. Posiedzenie oficjalne Rady nie cieszą się zainteresowaniem.

Daje się zauważyć niedwuznaczny nawrót do metod starej tajnej dyplomacji, choć nie da się zaprzeczyć, że zwolennikom Ligi zależy bardzo na jej utrzymaniu. Jednak lekceważenie oficjalnych posiedzeń i tajne narady mężów stanu godzą w istnienie Ligi Narodów.

Pożyczać? Tak!

Ale tylko na 15% rocznie

Podpisane zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, ustalające, że korzyści **majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych,** nie mogą przekraczać 15 proc. w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowej, które jednak nie mogą przekraczać ćwierć proc. kwartalnie.

Umowy o pożyczki, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości do najbliższego terminu ich płatności, termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927 r.

Rozporządzenie ma wejść w życie dnia 2 stycznia 1927 r.

Pan Prezydent Rzplitej

Interesuje się Chorzowem

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem p. Prezydent przyjął na posłuchaniu Ministra Skarbu Czechowicza i zasięgał u niego wyjaśnień w sprawie pretensji niemieckich do Chorzowa. Audjencja trwała przeszło godzinę.

Krótkie Wiadomości

Z całego świata

LIPSK, 7.12. (A.T.E.). W procesie przeciwko czterem komisarzom i wachmistrzom policyjnym oskarżonym o utrzymywanie związków z bandą złodziejów, którym ułatwiali ich złodziejski proceder, zapadł wyrok, skazujący komisarzy policji na ciężkie więzienie od 3—7 lat.

MOSKWA, 7.12. (A.W.). — Z szeregu miejscowości nadwołżańskich środkowej Rosji m. i. z Jarosławia, Kostromy, Niżnego Nowogrodu, donoszą o silnych mrozach, dochodzących do 20 stopni, które spowodowały zamarznięcie górnego biegu Wołgi i wszystkich jej dopływów, w następstwie czego wstrzymaną została komunikacja rzeczna.

PARYŻ, 7. 12. (A.T.E.). „Chicago Tribune" donosi, iż w czasie wielkich burz we wschodniej części Stanów Zjednoczonych postradało życie 25 osób.

PRAGA, 7.12. (A.W.). Koło miejscowości Plesinec na Słowaczczyźnie w bliskości granicy węgierskiej odkryto wspaniałe groty. Na obszarze 6 klm. kw. znaleziono 30 podziemnych grot stalaktytowych.

PARYŻ, 7.12. (A.W.). — Deflacja, następstwo gwałtownej zwyżki franka francuskiego spowodowało obcych turystów do masowego opuszczenia francuskich lokali na Montrartre, które utrzymywały się przeważnie z zagranicznych gości. Jak słychać część tych przedsiębiorstw popadła w poważne trudności finansowe. Znaczna część personelu służbowego oddalono.

MERAN, 7.12. (A.W.). Stan turnieju szachowego po 3 rundach przedstawia się następująco: Colle, Kostiez po 2 i pół, Przepiórka Yats, Canal i Grunfeld po 2, Spielman, Tartakower, Grob po 1 i pół, Patay, Sacconi po 1. Calapso, Alimonda, Roselli po pół.

ZURYCH, 7.12. (P.A.T.). Lotnik szwajcarski Mittelholzer w towarzystwie dziennikarza de Gouzy i profesora geologii Heima przedsięwziął wielką wyprawę lotniczą do Afryki.

Anglja po strajku

Wolny wywóz węgla — Wydatny spadek cen — 800.000 górników przy pracy

LONDYN, 7.12. (ATE). — Z dniem dzisiejszym rząd **zniósł wszystkie ograniczenia wywozu węgla angielskiego zagranicę.** Jedynie eksport wysoko wartościowych gatunków antracytu odbywać się może na mocy zezwoleń departamentu górnictwa. **Podaż węgla na rynku wewnętrznym jest tak wielka, że cena tony sprzedaży detalicznej obniżona została zależnie do gatunku z 19 do 14 szylingów. W kopalniach pracuje już 700 tysięcy górników, a przypuszczają, że w końcu bieżącego tygodnia liczba ta wzrośnie do 800 tysięcy.**

Nowy Rząd w Jugosławji

BELGRAD, 7.12. (ATE). O godzinie 2 popołudniu król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu jugosłowiańskiego ponownie Uzunoniczowi. Gabinet Uzunonicza będzie oparty na koalicji partji radykalnej z demokratami i partją Radica. Tekę ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie ma objąć demokrata Marinkowicz.

Wilhelm niezadowolony

BERLIN, 7.12. (A.T.E.). Były cesarz Wilhelm, niezadowolony z kompromisu majątkowego, zawartego z państwem pruskiem, udzielił dymisji swemu generalnemu pełnomocnikowi w tych rokowaniach, tajnemu radcy Bergowi. Dymisja Berga spowodowana została interwencją b. Kronprinza, który jest zdecydowanym przeciwnikiem kompromisu, zawartego z rządem pruskim, uważając go za niekorzystny dla rodziny cesarskiej.

Autorka -- aktorką

LONDYN, 7.12. (ATE). Popularna w Anglji **autorka** romansów kryminalno - detektywnych Agata Hristie zniknęła w tajemniczy sposób. Pani Hristie udała się w ubiegły piątek samochodem na przejażdżkę. **Policja znalazła pusty automobil na skraju wielkiego lasu i pomimo starannych poszukiwań na ślad powieściopisarki nie natrafiono.** Dzisiaj w poszukiwaniu zaginionej wysłano samolot, który przepatrzył cały las, lecz śladów żadnych nie znaleziono.

Z TEATRÓW

„MECENAS BOLBEC" — u Ćwiklińskiej i Fertnera

Już stary Owidjusz wiedział, że w miłości sama miłość nie wystarcza do szczęścia. Kochać to mało. Trzeba jeszcze umieć kochać. Pożycie z ukochaną, albo z ukochanym, to wiedza, wiedza pełna zawiłości, subtelna, trudna, wymagająca w dodatku i talentu specjalnego i nieprzeciętnego charakteru, gdy przyjdzie ją stosować w praktyce.

W żartobliwej komedji p. t.: „Mecenas Bolbec i jego mąż" pp. L. Verneuil i J. Berr ukazali tę zawiłość tak zgrabnie, żeśmy kilkakrotnie bili oklaski przy podniesionej kurtynie wczoraj w teatrze Ćwiklińskiej i Fertnera. „Kobieta to jednak straszne słowo" — mówi w pewnej chwili p. Grabowski. A mysmy w duchu dodali: „Zwłaszcza, jeżeli jest tak czarująca, jak p. Ćwiklińska".

„Mecenas Bolbec" bardzo się podobał premjerowej publiczności. Bawiono się zarówno sztuką, jak grą artystów, mimo że nie zupełnie jeszcze rzecz była dojrzała do przedstawienia. Ale już dzisiaj, gdy minie pierwsza trema, efekty tej wesołej, a zrzadka i rzewnej, komedji zyskają dwukrotnie na sile, czyli, że oklaski przy otwartej scenie, również się zdublują.

W. Gr.

Drożyzna rośnie

Podrożał węgiel, podrożały warzywa

Zgodnie z naszą zapowiedzią, z powodu podwyższenia taryfy kolejowej, cena węgla podwyższona została o 1 zł. 25 gr. na tonie. Łącznie z tą podwyżką ceny węgla wynoszą obecnie 45 zł. 25 gr. za tonę w ładunkach wagonowych, 49 zł. 25 gr. w sprzedaży hurtowej na tony, 53 zł. 25 gr. z dostawą loco podwórze i 54 zł. 55 gr. ze zniesieniem do piwnic. W sprzedaży detalicznej cena węgla podwyższona została z 60 do 62 gr. za 10 kg.

Natomiast węgiel pochodzący z kopalń państwowych Jaworzno i Brzeszcze jest o 3 i pół zł. na tonie tańszy. Cena jego w detalu wynosić winna 58 gr. za 10 kg.

We wtorek, 7 grudnia, na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące zwyżki cen w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia. Podrożały: cebula z 38 — 40 gr. do 40 — 42 gr., za kg., kalafiory I gat. z 85 gr. — 1 zł. do 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 40 gr. i II gat. z 35 — 42 gr. do 40 — 50 gr. za główkę, kapusta włoska z 30 — 35 gr. do 30 — 40 gr. za główkę i brukselska z 70 — 75 gr. do 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 30 gr. za kg., szpinak z 30 — 35 do 50 gr. oraz ziemniaki z 14 — 15 zł. do 15 — 16 zł. za 100 kg., nadto w ładunkach wagonowych z 11 — 12 zł. do 11 i pół — 13 zł. za 100 kg. Ogółem dostarczono 243 wozy. Tendencja wybitnie zwyżkowa z powodu mrozów i małej dostawy.

Czy warto było?

Honor, dobre imię, wreszcie życie

za 120 tysięcy złotych

Samobójstwo defraudanta

W elektrowni warszawskiej od kilku lat pracował, jako inkasent 28-letni Florjan Adamski. Zaskarbił on sobie tak duże zaufanie w zarządzie elektrowni, że poruczano mu niejednokrotnie krociowe sumy.

Ostatniemi czasy zauważono, że Adamski spędza czas w asyście wesołych niewiast na dancingach pierwszorzędnych restauracji, gra w karty, hula, wogóle bawi się niefrasobliwie. Rozumiejąc, że wynagrodzenie jego, sięgające 500 — 600 złotych miesięcznie, nie może wystarczyć na tak huczne życie, poczęto inkasenta Adamskiego obserwować i kontrolować.

Wkrótce wszystko się wyjaśniło. Oto rozrzutny bywalec dancingów w przeciągu ostatnich kilku miesięcy odbierał od rozmaitych firm i instytucji bardzo pokaźne kwoty.

Wczoraj o godzinie 1 i pół w południe po sprowadzeniu go do biura elektrowni i stwierdzeniu, że faktycznie **zdefraudował 120 tysięcy** złotych, chciano go oddać w ręce policji.

W tem Adamski niespodziewanie dobył rewolweru i wypalił sobie w piersi, padając na podłogę z przestrzeloną klatką piersiową. Adamski walczy ze śmiercią.

Kobieta ma tyle lat na ile wygląda

Prawdy dowiedzieć się można tylko z metryki

A z tego czasem wynika kryminał

P. Fink Michnel zapałał chęcią wstąpienia w związki małżeńskie. Liczył sobie wprawdzie czterdziestkę — ale lepiej póżno, niż nigdy.

A że wybranka jego serca nie miała wszystkich papierów do zawarcia aktu ślubu potrzebnych, a przedewszystkiem metryki urodzenia, stanął więc z nią w komisarjacie policji i podpisał tak zwany akt znania, stwierdzający m. in., że jego wybranka ma trzydzieści osiem lat.

Bogobojnie ślub zawarto. Naraz gdzieś hen w dalekiej Małopolsce znajdują się akta, dowodnie stwierdzające, że dzisiejsza pani Finkowa urodziła się przed laty czterdziestu ośmiu.

Za świadome zeznanie fałszywego aktu Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Finka na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata.

Nieszczęsny skazany małżonek, apelował, i żałośnie wywodził wobec Sądu Apelacyjnego, że wierzył, że właśnie na lat 38 wyglądała jego małżonka przed ślubem, że gdyby wiedział, jak jest naprawdę, toby się napewno nie żenił...

Sąd uniewinnił nieszczęsnego Finka.

Zamiast legitymacji — rewolwer

Ujęcie dwuch bandytów na Pradze

Patrol policyjny 24 komisarjatu, składający się z pięciu ludzi, prowadzony przez starszego posterunkowego Bolesława Gajskiego wczoraj o godzinie 8 min. 20 wiecz. na rogu ulicy Św. [illegible] Pradze spotkał dwuch podejrzanych osobników. Starszy posterunkowy Gajski usiłował ich wylegitymować. Jak się później okazało, byli to Siwecki Józef, lat 32, zamieszkały Pawia 20, oraz drugi osobnik Kotulski Wacław, Czerniakowska 150. Podczas legitymowania Siwecki zamiast legitymacji wydobył rewolwer systemu Mauzer 5 i strzelił do starszego posterunkowego Gajskiego. Kula jednak nie trafiła. Wówczas posterunkowy wykręcił Siweckiemu rękę. Siwecki po raz drugi nacisnął cyngiel, trafiając siebie w nogę. Kula przeszyła nogę od kolana do stopy.

Siwecki i Kotulski zostali aresztowani i ode[illegible] 24 komisarjatu. Natychmiast został zaalarmowany urząd śledczy. Przybyły na miejsce kierownik brygady bandyckiej komisarz Stabholc ustalił, że Siwecki i Kotulski są dobrze znani urzędowi śledczemu jako złodzieje, a ostatnio jako bandyci.

Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Siweckiego do szpitala Przemienienia Pańskiego; przy jego łóżku czuwa policjant.

Dalsze dochodzenie w toku.

Straszny wypadek w górach

Lawina zasypała mnichów

Wybrali się na wycieczkę — spotkała ich śmierć

ZURYCH, 7.12. (A.T.E.). — Z Marcigny (w Szwajcarji) donoszą o wypadku, jakiemu uległo 10 mnichów i nowicjuszów klasztoru na górze Świętego Bernarda. Zakonnicy podczas jazdy na nartach zostali zasypani lawiną, która uniosła ze sobą pięciu nowicjuszów. Pośród zasypanych trzech mnichów zdołano uratować, dwuch odkopano już martwych.

Podziemna walka z Sowietami

Napad terorystów na dygnitarzy sowieckich

MOSKWA, 7.12. (Rus.). Na wysokich dygnitarzy sowieckich w Tyflisie: członka centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej Eljawę, zastępcę prezesa rady komisarzy ludowych Gruzji sowieckiej Dżugeljego oraz prezesa rady gospodarstwa krajowego w Tyflisie Glontjego dokonano zamachu terorystycznego. Niewykryci sprawcy strzelili kilkakrotnie do samochodu, w którym znajdowali się wymienieni komuniści, lecz chybili.

Władze tyfliskie dokonały śród mieszkańców miasta masowych aresztowań.

Tylko co 10-ty żołnierzyk będzie w domu na Wigilji

Urlopy świąteczne w wojsku

W bież. roku ilość urlopowanych żołnierzy nie będzie przekraczać 50 procent oficerów i pracowników cywilnych, oraz tylko **10 proc. szeregowych stanu faktycznego.**

Urlopy świąteczne będą udzielane w dwuch turach: od 22 do 27 grudnia b. r. i od 29-go grudnia b. r. do dn. 3 stycznia 1927 r. włącznie.

Dnia 24 grudnia urzędowanie w biurach wojskowych trwać będzie do godz. 12-ej; dn. 25, 26 grudnia i 1 stycznia r. prz. wolne całkowicie od zajęć.

Stany Zjednoczone Ameryki

Szczęśliwy kraj, który nie zna nędzy

WASZYNGTON, 7.12. (PAT) Sekretarz stanu Pracy Davis oświadcza w sprawozdaniu urzędowem, że **Ameryka jest naj bogatszym krajem, jaki kiedykolwiek istniał i pracownicy podzielają całkowicie jej dobrobyt. Skrajna nędza jest zjawiskiem prawie nieznanym.** Stosowanie ustaw imigracyjnych prowadzone jest w sposób zupełnie zadawalający. Liczba wypadków nieprzyjmowania emigrantów na ląd, po odbyciu przez nich długiej podróży, zredukowana została do minimum.

Biedne biedne dzieci...

Czyja zła ręka przysłała je do Warszawy?

Wczoraj w godzinach południowych na klatce schodowej domu nr. 64 przy ulicy Leszno, zauważono dwie małe dziewczynki: jedną lat 10, a drugą zaledwie dwuch. W pewnej chwili starsza dziewczynka obejrzała się i, pozostawiając na klatce schodowej mniejszą dwuletnią dziewczynkę, zaczęła uciekać. Gdy dziecko zaczęło płakać, mieszkańcy domu dogonili starszą dziewczynkę — i wyjaśniło się, że nazywa się ona Irena Mlychowska, ma lat 10, pochodzi z miejscowości Świerszcz, powiatu pułtuskiego, a maleńka dziewczynka nazywa się Wanda Mazurkiewicz, którą przywiozła starsza dziewczynka, aby ją porzucić. Obie dziewczynki przeprowadzono chwilowo do komisarjatu, a następnie do przytułku dziecinnego.

W sprawie toczy się dochodzenie w celu zbadania, z jakich powodów i kto mianowicie przysłał biedne dzieci do Warszawy.

Źle się pilnuje oskarżonych komunistów

Przed kilku dniami zbiegł z Wilna do Rosji Sowieckiej, będący pod nadzorem policyjnym znany komunista, Jan Borowski, zam. we wsi Sokółka, gminy Orelskiej. Rozprawa sądowa przeciwko Borowskiemu wyznaczona była na dzień 9 b. m.

„ABC" w pałacu „Pod Blachą"

U mistrza S. Przybyszewskiego

„Czułem tyle sympatji, tyle serca u publiczności"

Nagroda wielkiego pisarza za 25 lat pracy

Zaszczytne komplimenty i słowo otuchy — Chwila tryumfu za 25-letni trud

W pałacu Pod Blachą mieszka wielki myśliciel i dramaturg Przybyszewski, który ongiś zapłodnił i nadał rozpęd całemu kierunkowi literatury. Był on glebą, z której wyrasta, w którą zapuszcza korzenie, pokolenie twórców, na nim wychowanych.

Mieszka w pałacu Pod Blachą **w oficynce na drugiem piętrze.** Mały przedpokoik przedzielony franką, potem pokoje w amfiladzie, a z boku gabinet, przytulny, ciepły, gdzie stoją kwiaty i półki z książkami.

Przybyszewski... Siwy dobry człowiek, o czystych oczach, uśmiechnięty, jako ten oracz, co dobrze przepracował swój czas, co widział wschodzące ziarno, rzucone ongiś w ziemię rodzącą, jako oracz świadom plonów i na nowe gotowe siewy.

Otworzył drzwi.

— Pan jest z „A.B.C." — mówił do nas Przybyszewski. **Podoba mi się wasze pismo, znać, że prowadzicie je z ideą przewodnią, z jakąś twórczą myślą. Szczęść wam Boże.**

Wchodzimy do gabinetu.

— Zapali pan? **A niech mi pan powie, jak się wam rozchodzi „ABC". Dobrze?** To się cieszę, to wielka przyjemność, gdy człowiek pracuje z tą świadomością, że jest czytany, że to co napisze, nie ginie, że znajduje oddźwięk.

Uśmiech nie schodzi z ust wielkiego pisarza, zaczyna mówić o stosunkach wydawniczych.

— Wszyscy mówią, że teraz jest gorzej, że książka źle się rozchodzi. Bo ja wiem. I dawniej nie było lepiej. Mówiło się, że książka ma duży nakład, gdy drukowano dwa tysiące egzemplarzy.

Ileż pogody ma w sobie ten mocarz słowa, skoro może z uśmiechem mówić o stosunkach wydawniczych w Polsce, gdzie dobra książka rozchodzi się zaledwie w paru tysiącach egzemplarzy.

— Chce pan wywiad przeprowadzić ze mną? — pyta — widząc, że trzymam w pogotowiu papier i ołówek.

— Wracam obecnie z Wilna i wzruszony jestem. Grano tam moje dramaty przy **każdorazowo wypełnionej po brzegi sali.** Przyjmowano mnie tam tak bardzo serdecznie.

Czuło się jakieś nici sympatji pomiędzy publicznością, a mną. Miałem tak wielką moralną satysfakcję. — **Dramaty moje pisane 25 lat temu, są, jak widziałem, świeże i żywotne, jakby były pisane dziś. Wilno wzruszyło mnie, czułem tyle serca.**

— A wogóle moja literatura... Pan wie — byłem na medycynie i chciałem poświęcić się psychjatrji. Skończyło się na pisaniu.

Przybyszewski zapala papierosa.

— Więc proszę, niech pan mnie odwiedzi za parę dni.

Wtedy porozmawiamy poważnie. Dobrze?

Ze wzruszeniem ściskam dłoń Przybyszewskiego.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek

Na porządku dziennym dekret prasowy

Wczoraj w kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski, jakoby posiedzenie Sejmu, zapowiedziane na piątek, miało zostać odwołane. Pogłoski te jednak nie sprawdziły się. Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął w godzinach obiadowych Wice-Premjera Bartla i rozmawiał z nim o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1927, poczem p. Marszałek wyjechał do Belwederu, gdzie konferował z chorym Premjerem Marszałkiem Piłsudskim.

W wyniku tych narad **zdecydowano odbycie posiedzenia w piątek. Na porządku dziennym znajduje się także sprawa wniosku klubów sejmowych o zniesienie dekretu prasowego. Rząd tymczasem przygotowuje pośpiesznie nowy dekret prasowy, by uprzedzić uchwały sejmowe, i nie dopuścić, by zapadła jakaś uchwała, uchylająca dekret wydany.**

Piękne plany robót publicznych

Co z nich będzie urzeczywistnione

Przykry wypadek b. ministra Downarowicza

W komisji budżetowej rozpatrywano wczoraj budżet Ministerstwa Robót Publicznych. Zarówno referent, jak i p. Minister Moraczewski, wypowiedzieli obszerne programowe przemówienia o czekających swej kolei robotach publicznych. A więc proponują **budowę dróg lądowych, porządnych gościńców, budowę kanałów, łączących Wisłę przez Prypeć z Morzem Czarnem, wreszcie Górny Śląsk przez Warszawę z Bałtykiem.** Piękne są to zaprawdę pomysły, ale kiedy zostaną urzeczywistnione!? Przewidują, by program zakreślony urzeczywistnić, trzeba **corocznie po 41 miljonów zł. wydawać na roboty publiczne przez lat 15, a potym czasie po 35 mil. na budowę dróg samorządowych!**

Są to piękne marzenia. My nie mamy na wyżywienie jakie takie urzędników, skądżeż się znalazłyby pieniądze na rzeczy zresztą pożyteczne i konieczne. Lecz trzeba o nich pamiętać, gdyż one dla naszych ziem wschodnich i b. zaboru rosyjskiego posiadają znaczenie pierwszorzędne pod względem gospodarczym i opłacą się w przyszłości sowicie.

Pikanterją posiedzenia było zapytanie pos. Bryły o **powołanie b. ministra Stan. Downarowicza na stanowisko inspektora robót publicznych z poborami ministra.** Min. Moraczewski potwierdził, iż istotnie p. Downarowicz został mianowany, ale okazał się nieodpowiedni i będzie z pracy zwolniony.

Samodzielni urzędnicy skarbowi

Otrzymają dodatki „funkcyjne"

W Ministerstwie Skarbu opracowuje się **projekt rozporządzenia w sprawie dodatków funkcyjnych dla urzędników skarbowych, zajmujących samodzielne stanowiska kierownicze i referendarskie.**

Wysokość tego dodatku dla poszczególnych stopni służbowych nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Wydatek, jaki spowoduje wypłata tego dodatku, nie spowoduje jednak zwiększenia preliminowanych kredytów w nadchodzącym okresie budżetowym.

Projekt rozporządzenia wejdzie w dniach najbliższych na Radę Ministrów.

Wypłata dodatku nastąpi prawdopodobnie już w dniu 1-ym stycznia 1927 roku.

ZA KULISAMI

(Przed premjerą „CARA PAWŁA"

Odwiedziłem za kulisami Kazimierza Junoszę - Stępowskiego. Stał w swojej garderobie, pochylony nad gramofonem, obejrzał się gdy drzwi otwierałem, i powiedział:

— Dobrze, żeś przyszedł. Mam nadzwyczajny gramofon, zaraz usłyszysz Caruza.

Dotknął odpowiedniej sprężyny i, czysty jak kryształ, gorący jak słońce, rozległ się głos najznakomitszego z tenorów.

Dopiero teraz Junosza-Stępowski uścisnął mi serdecznie rękę, jednocześnie anielsko uśmiechnięty pod jednooką maską Płazy-Spławskiego (grano tego wieczora „Dzieje grzechu"), uśmiechnięty z zachwytu nad Caruzem.

— Siadaj.

Usiadłem.

— Co za głos! Wiesz, gdy po śmierci Caruza, Didur usłyszał go przez gramofon, wypadł do drugiego pokoju i rozpłakał się, jak dziecko. Znali się bardzo dobrze. No, i to przecież nie jest fotografja głosu, to jest sam żywy głos! Potężny wynalazek. Poprostu cud! Człowiek umiera, ale głos jego żyje.

— Masz świetny aparat.

— Najlepszy, jaki istnieje. Zupełnie bez szumu maszyny, i bez rozmaitych skwierczeń. Dopiero kilka dni temu nadszedł do Warszawy, jeden jedyny, bardzo drogi, nie powiem ci ceny. Pociesza mnie co wieczór w mojej niedoli występowania jako Płaza-Spławski. Gdyby nie ten gramofon, jużbym chyba zwarjował. Czekaj, wyjmę igłę.

Junosza-Stępowski zatrzymał płytę, ponieważ Caruzo wziął ostatnią nutę jakiejś brawurowej piosenki neapolitańskiej.

— Co robiłeś, czekając na swoje rzadkie wejścia na scenę w „Dziejach grzechu", zanim przyjechał ten idealny aparat?

— Łaziłem z kąta w kąt, albo czytałem korespondencję Katarzyny Wielkiej, matki Pawła Pierwszego. Nadzwyczajna baba! Wydaje się w tych listach i dobra, i miła, i uczynna, i naiwna, i rozkoszna, i kuta na cztery nogi. Niepospolita kobieta. Jej syn... Zresztą i Paweł był nie byle kim. Siedzę w nim teraz po uszy.

„Siedzę w nim po uszy", przetłomaczone na język normalny, znaczy, że Junosza-Stępowski studjuje teraz życie Pawła Pierwszego, ponieważ ma inkarnować tę dziwaczną figurę w dramacie Mereżkowskiego. Świetnemu artyście roziskrzyło się jedno oko (bo drugie ma zalepione) i rzekł:

— Bardzo skomplikowany człowiek.

— Powiedz: szaleniec.

— Zgoda! Ale chyba nie zaprzeczysz, że tylko szaleńcy są interesujący. Psychologja buchaltera nikogo nie obchodzi

— Czy jednak specjalnie ten szaleniec nie jest typem zanadto klinicznym?

— Choćby nawet! Bo musisz wziąć pod uwagę pewien drobny szczegół: ten typ kliniczny nie mieszka w klinice. Wręcz przeciwnie: chodzi na wolności! I to na jakiej wolności! Samodzierżawny car rosyjski! Znajdź mi sytuację życiową, gdzieby mogła wolność ludzka rozpierać się wygodniej!

— Zapewne, zapewne... Być despotą na tronie Wszechrosji, zaiste, w porównaniu z tym tronem Rabelaisowskie opactwo Telem, wydaje się ogródkiem dla więźniów. Na bramie tego opactwa było napisane: „Czyń, co chcesz!" ale cóż tam można było czynić?

— W dodatku Paweł jest szaleńcem pomysłowym. Ma fantazję. I temperament. Jest to dusza sentymentalna, dzika, szlachetna, tkliwa i okrutna. Uważa się za ziemskiego boga, stąd jego pogarda dla ludzi, których znów czasami ma kaprys serdecznie kochać. I wszystkie te sprzeczności trzymają się kupy w jego stałym podnieceniu. Dla aktora wielkie pole do popisu! Pawła będę grał z pasją. Pokażę ci perukę.

Znakomity artysta dwoma palcami, ostrożnie, wydobywa białą perukę z pudełka.

— Cacana peruczka! — mówi z uśmiechem. — Będę ucharakteryzowany... będę podobny do tej historycznej bestji, jak kropla koniaku do kropli koniaku. No, i muszę ci powiedzieć, że sztuka Mereżkowskiego będzie wystawiona w teatrze Polskim, jak nigdzie na świecie nie może być wystawiona. Statyści od dwóch miesięcy uczą się mustry według historycznych kanonów. Scena pełna umundurowanego ludu! Dwudziestu czterech generałów w lentach, orderach, hecach! Publiczność będzie miała wrażenie, że stoi oko w oko z straszliwą potęgą carskiej Rosji, posłusznej niewolniczo nieobliczalnemu szaleńcowi na tronie, i przejdzie ją mróz do szpiku kości. W pierwszym akcie, jak ci wiadomo, jest rewja wojskowa.

— Widziałem „Pawła" w Moskwie. Tam pokazywano rewję bardzo fragmentarycznie, ubogo. Kto prowadzi próby?

— Borowski. Rzecz będzie po reżysersku zrobiona dobrze. Pozatem wystawa, jakiej się nie widuje na szerokim świecie! Dość powiedzieć: Karol Frycz! Przedstawienie będzie miało blask i tempo. Zobaczysz.

— Mereżkowski nie jest dramaturgiem.

— Ta sztuka posiada duże zalety widowiska teatralnego. Wyborna rola naczelna i efektowne sceny.

— To prawda. A przytem, mój drogi, nie byle kto grać będzie Pawła.

Junosza-Stępowski wesoło się roześmiał.

W tej samej chwili otworzył drzwi inspicjent i rzekł:

— Pochroń już na scenie, czekamy na Płazę-Spławskiego.

— Idę.

Wacław Grubiński.

Niedźwiedź śpi całą zimę, ptak trzy godziny, a wieloryb wcale
Człowiek sypia od 3 do 14 godzin

Czy sen jest potrzebą?
Czy przyzwyczajeniem tylko?
Co o tem mówi medycyna?

Są ludzie, którzy sypiają bardzo wiele, a mimo to ciągle są śpiący. Takie upośledzenie mają przeważnie ludzie nerwowi, z życia niezadowoleni, którzy często szukają snu po to tylko, by w rojeniach sennych żyć tak, jakby pragnęli żyć na jawie. **Jeżeli jednak tych ludzi zmusić do tego by sypiali tyle tylko, ile organizm wymaga, przeciętnie, leczą się oni z tej nerwowości.**

Niektóre zaburzenia w zakresie przemiany materji, jak np. tworzenie się kamieni nerkowych, żółciowych i t. p. nauka przypisuje również zbyt długiemu spaniu. Zaburzenia te powstają bowiem wskutek tego, **że w ciągu snu obieg krwi doznaje przeszkód i z tego powodu gromadzą się w organizmie produkty wymiany materji, które są dla człowieka trucizną.**

Śpiączka jest chorobą, udzielaną człowieskowi pod zwrotnikami przez ukąszenie muchy tse-tse; jad tej muchy wpływa bardzo szkodliwie i na mózg, co powoduje śpiączkę. Ale objawy **śpiączki nic nie mają wspólnego ze snem i nie pokrzepiają lecz przeciwnie, bardzo wycieńczają organizm.**

Wielką potrzebę snu mają ludzie po przebytej chorobie; często i błednica powoduje znaczną senność. Wynika to stąd, **że odbudowa ciała naszego dokonywa się najłatwiej i najskuteczniej we śnie.**

SEN ZIMOWY.

Jak dalece sen jest organizmowi potrzebny, dowodzi fakt „snu zimowego", w który zapada mnóstwo zwierząt (niedźwiedź, borsuk i inne) i płazów (węże) oraz owady. W ciągu tego długiego snu głód dokucza, to też w ciągu zimy giną wielkie zapasy tłuszczu, jakie np. borsuk czy niedźwiedź w organizmach swych gromadzą. Z wiosną tedy zwierzęta te wychodzą ze swych legowisk bardzo wynędzniałe.

Ale obok zwierząt, które muszą spać dużo, są inne, śpiące bardzo krótko. **Np. ptaki śpią nocą zaledwie po 3 godziny, a w ciągu dnia zasypiają parę razy na kilka minut.** Niektórzy nawet wysuwają teorję, **że w świecie zwierzęcym są organizmy, obywające się zupełnie bez snu. Tak żyje podobno pszczoła, tak żyje wieloryb.** Niestety, pogląd ten pozostaje w zakresie teorji, bo o dowody, zwłaszcza jeśli chodzi o wieloryba, niezmiernie trudno.

Przyjąć tedy należy za zasadę niewzruszoną, **że potrzeba snu jest prawem natury**, któremu poddaje się we wszechświecie każdy organizm, oczywiście, w mniejszej lub większej mierze.

REKORDY CZUWANIA.

Jeśli jednak organizm nasz, podlegający ogólnym prawom natury, wymaga snu, nie znaczy to, by nie mógł człowiek czuwać. Świeżo np. **dwaj lekarze pobili rekord w czuwaniu, bo każdy z nich spędził bez snu po 115 godzin, przyczem jeden kontrolował drugiego.** Coprawda, obecni przy tej próbie asystenci czynili wszystko, by lekarze nie zasnęli wbrew swej woli.

To czuwanie wcale nie było łatwe, a po drugiej nocy stało się wprost męczarnią. Jednak 10-godzinny sen po tej próbie doprowadził obu lekarzy do stanu niemal normalnego; w każdym razie mogli pracować, jak zwykle. Po dalszych dwu dniach ustąpiły nawet resztki zmęczenia, tak, że rekord czuwania żadnych śladów w organiźmie nie zostawił.

SEN — TO ZŁE PRZYZWYCZAJENIE?

Wśród studentów uniwersytetu im. Waszyngtona (oczywiście w St. Zjednoczonych) zaczął sobie zdobywać wielu zwolenników pogląd, że sen jest tylko złem przezwyczajeniem. Nasi przodkowie musieli spać i to długo, gdyż brak im było światła; ale człowiek nowoczesny doskonale może się bez snu obchodzić.

Aby pogląd ten sprawdzić, przy instytucie badań psychologicznych tegoż uniwersytetu **urządzono doświadczenie, mające na celu skrócenie czasu snu. Do próby stanęło czterech studentów i cztery studentki. Wszyscy oni czuwali bez przerwy i wypoczynku po 60 godzin, dwaj studenci przedłużyli nawet ten czas do 80 godzin.**

Ale to długie czuwanie nie udowodniło jednak, że sen jest przeżytkiem i złem przyzwyczajeniem. Doświadczenie poucza bowiem, że sen służy do przedłużenia życia i **najzdrowsze organizmy czekałaby całkowita ruina, gdyby nie spały. Tylko osoby umysłowo chore, czy histeryczne mogą obyć się bez snu całemi tygodniami.**

DŁUGOŚĆ SNU.

Niemowlęta śpią niemal bez przerwy dzień i noc, z wyjątkiem chwil, posiłku; w drugim roku śpią 14 godzin, w trzecim 12. Człowiek dorosły śpi przeważnie 8 godzin. Jednakowoż mają tu miejsce bardzo znaczne odchylenia, bo gdy jedni spać muszą conajmniej 10 godzin na dobę, innym wystarczają 3 — 4 godziny.

Pogląd, że organizm nasz potrzebuje tem więcej snu, im bardziej czynny i rozwinięty jest mózg (jest to pogląd Schopenhauera), nie jest słuszny, bo **z pośród sławnych i zasłużonych dla ludzkości ludzi jedni sypiali po 3 godziny inni zaś spać musieli bardzo długo, bo po 8 — 10 godzin.**

Trzymetrowa skazówka wagi 700 kilogramów

Największy zegar w Europie

Przypomina 50 tys. robotników o godz. pracy

W północno-zachodniej części Berlina, w t. zw. Siemenstädt, gdzie mieszczą się olbrzymie zakłady elektrotechniczne Siemensa, ustawiono na wieży fabrycznej olbrzymich rozmiarów zegar.

O wielkości tego zegara, którego zadaniem głównem jest przypominanie 50 tysiącom robotników zakładów Siemensa, by punktualnie przychodzili do pracy, świadczyć mogą szczegóły, dotyczące niektórych części składowych.

Tak np. wskazówka minutowa ma trzy metry długości, wskazówka dla godzin — półtora metra. Obwód koła szyby, okalającej zegar, wynosi z górą dwadzieścia minut. Obie wskazówki ważą „bagatelne" 700 kilogramów. Jest to zegar nie sprężynowy, lecz elektryczny.

Prasa niemiecka bardzo jest z tego nowego zegara dumna i utrzymuje, że równego mu co do wielkości niema w całej Europie.

Najstarsza na świecie gazeta

Najstarszym w świecie dziennikiem jest chiński dziennik „Tsung Pao", co znaczy „Nowiny Pekińskie". Dziennik ten założony został czternaście wieków temu, czyli o osiemset lat wcześniej, niż powstał pierwszy dziennik europejski.

„Tsung Pao" wychodzi i obecnie, ale już nie jako dziennik, lecz wydawnictwo periodyczne.

Macierzyństwo czy panieństwo?

Oto pytanie, nad którem biedzi się prasa amerykańska

Zwycięża idea macierzyństwa

I do Ameryki zaczyna się zakradać kontrola urodzin, to dość modne hasło, kolportowane w tysiącach rozmaitych wydawnictw na tak ludnej ulicy nowojorskie, jak Broadway, dzielnicy 60 lekkich teatrów i wodewilów. Zamiast dzieci hoduje się w większej ilości... psy i koty, a w ostatnich czasach papugi i małpy.

Jednak i **między stuprocentowymi amerykanami budzi się lęk przed wynarodowieniem rasy anglo-saskiej**, wobec wzrastającej z dnia na dzień statystyki urodzin między murzynami, Włochami i Słowianami, którzy kontroli urodzin (Birth control) nie praktykują.

Oto obrazek, który o tem świadczy, panna Gertuda Ederlie, córka rzeźnika nowojorskiego, krępa i zdrowa dziewczyna, przepływa kanał Angielski i **zdobywa rekord pierwszeństwa** między pływaczkami całego świata. Po powrocie do Stanów Zjedn. przyjmuje ją cały New York jako bohaterkę narodową. Agencje wodewilowe angażują ją do wodewilów amerykańskich i chcą zapłacić jej **100.000 dolarów za dwutygodniowe pokazywanie się na scenie**, wypowiedzenie kilku zdań przy odpowiednim obrazie na ekranie, przedstawiającym ją podczas przepływania kanału angielskiego.

Aliści w niedługim czasie **ten sam kanał zdobywa mężatka i matka dwojga dzieci pani Carson**, skromna sobie instruktorka pływania. Szanse panny Ederlie spadają, pani Carson, choć płynęła o półtorej godziny dłużej, dostaje o sto **tysięcy dolarów więcej**, za to, że pokazuje się na scenie z dwojgiem dzieci.

Macierzystwo zdobywa sobie większą reklamę. Panieństwo panny Gertrudy musi się zadowolnić sadzawką na Międzynarodowej Wystawie w Filadelfji, w której pływa sobie panna Gertruda przez całe lato, pobierając 50 proc. dochodu z biletów na te popisy pływackie, kiedy pani Carson bierze **ćwierć miljona dolarów za odczytanie krótkiego referatu o wrażeniach podczas płynięcia przez kanał.**

Cała prasa amerykańska podkreśla **moment macierzyństwa i jego roli** w życiu rodziny i narodu.

-W. K.

Siedlisko chińskich bandytów

Starożytne miasto Kanton

Ma na swych murach wypisaną historję 4 tysięcy lat

Miasto Kanton, ośrodek agitacji rewolucyjnej w Chinach południowych, jest stolicą prowincji Kuang-Tung. Kanton leży na wschodnim brzegu delty Si-Kiang, w niedalekiej odległości od części morskiej tej rzeki.

Kanton wraz z przedmieściami liczy około 2 i pół miljonow ludności i składa się z dwu części; stara część, otoczona murem, leży dalej od rzeki; nowsza, znacznie możniejsza i bogatsza, chociaż przez chińczyków uważana tylko za przedmieście, ciągnie się według rzeki, **ulice zaś jej, niczem w Wenecji są tylko kanałami.**

Według autorów chińskich **Kanton został założony przed 4 tysiącami lat.** Wiadomo w każdym razie, że **już przed tysiącem z górą lat kupcy indyjscy nawiązali stosunki handlowe z miastem, że portugalczycy w wieku XVI już zjawili się na tym rynku, że Kanton został obrabowany w r. 1650 przez tatarów z Mandżurji: że wreszcie w ubiegłym stuleciu zajęły go dwukrotnie armje europejskie: raz w r. 1841 wojska angielskie, a drugi raz w 16 lat później wojska francuskie i angielskie.**

Położenie morskie Kantonu jest znakomite, to też posiadał on monopol handlu z Europą. Nic też dziwnego, że stał się miastem niezmiernie bogatem i wyjątkowem co do znaczenia. Do współzawodnictwa z nim stanął Hong-Kong; ale mimo wszystko, Kanton pozostał ośrodkiem handlu jedwabiem, herbatą, cukrem i t. p. oraz ważnem miastem przemysłowem.

„Nie ja jestem ślepy — lecz pies"

Czworonożny żebrak na ulicach Londynu

Na jednym z wielu mostów londyńskich stał ciągle jakiś żebrak z psem. Pies nosił tabliczkę na karku, na której był napis: „ślepy". Biednego ślepego żebraka ogólnie żałowano.

Między najbardziej żałującymi ludźmi był pewien starszy pan, który przechodził przez most co rano. Stale dawał on żebrakowi spory datek. Zdarzyło się jednak, iż stary pan był pewnego dnia bardzo zamyślony i zapomniał dać żebrakowi zwykłą jałmużnę.

Jak sobie na to poradził żebrak? Pobiegł za gentlemanem dogonił go zlekka, dopędziwszy i delikatnie choć stanowczo poprosił o jałmużnę. Zdziwiony staruszek zapytał: „Co, więc nie jesteście ślepi?" A na to żebrak: „Nie, panie, to nie ja jestem ślepy; to pies!"

Jak zrobiłam karjerę?

Jeśli masz talent i piękny głos, pokaż się, a ludzie ci sami wskażą drogę do karjery

Wywiad „ABC" z p. Heleną Zboińską-Ruszkowską, artystką Opery Warszawskiej

— Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie, jako 20-letnia panna uzyskałam od władz austrjackich stypendjum na kształcenie się w śpiewie.

— A z jakiego tytułu je pani przyznano?

— Debiutowałam w operze lwowskiej — podobałam się — wybrano mnie na konkursie i **wydział krajowy przyznał mi stypendjum. To był mój początek i z tą chwilą już samodzielnie bez żadnej pomocy materjalnej posuwałam się w mej karjerze artystycznej.** Za otrzymane pieniądze wyjechałam do Wiednia, gdzie u niezapomnianego przezemnie profesora Ressa **uczyłam się śpiewu dwa lata.** Z Wiednia wróciłam do Lwowa, tu śpiewałam w operze również dwa lata, a następnie podróżowałam **Rzym, Medjolan, Madryt, Barcelona, Buenos Aires, Praga i t. d.** W każdem z tych miast występowałam w miejscowych operach po kilka lat, — **od lat ośmiu występuję stale w Warszawie.**

— A z jakim momentem uważała się pani za wykształconą głosowo artystkę.

— Właściwie nigdy. **Wszędzie, gdzie byłam, poświęcałam jedną do dwuch godzin dziennie nauce śpiewu, którą odbierałam u najwybitniejszych profesorów i to dawało mi znaczne korzyści.** Dopiero z chwilą powrotu do Warszawy w roku 1918, to jest w okresie, gdy nosiłam się z myślą otworzenia własnej szkoły, zaprzestałam się **sama uczyć, lecz i wówczas pobierałam lekcje u p. Orgeni, ale nie jak śpiewać, lecz jak uczyć śpiewu.**

— Czemu pani zasadniczo przypisuje zdobycie tak niezwykłej karjery artystycznej?

— Jedynie **ustawicznej nieprzerwanej pracy nad sobą, no,... i trochę głosowi** — dodała z uśmiechem p. Ruszkowska.

— A czy prócz pięknego głosu nic więcej nie przyczyniło się pani do zdobycia karjery?

— Rozumiem pana. Tak, i **talent.**

— A co pani nazywa talentem?

— Określić tego może nie potrafię — przypuszczam, że **wrodzona inteligencja artystyczna — dobra orjentacja — zdolność ładnej i wdzięcznej interpretacji utworów, to talent.** Tego jednak niestety nabyć nie można. Musi się posiadać.

— A jak się mają przekonać o tem ci, którzy marzą o scenie, a nie wiedzą, czy mają talent?

— Proszę pana, o ile kto czuje, że ma talent i piękny głos, niech się pokaże, a ludzie mu sami wskażą drogę do karjery.

Co to jest „Cobra"

Wynalazek polski w sztuce celnego strzelania

Co o nim mówi wynalazca płk. Sochaczewski

Między wieloma eksponatami „Wystawy strzeleckiej i broni" rzuca się w oczy niewielki drewniany stojak na kółkach z przyklejoną do siebie kartką papieru, pełną drobniutkich czarnych punkcików.

— Cóż to jest? — zapytujemy obecnego akurat na wystawie płk. Sochaczewskiego, który informuje zwiedzających wystawę.

— To jest „Cobra"...

— Cobra?!...

— **Tak. Jest to system skracający do minimum naukę strzelania a tak go nazwano dlatego, że posługuje się małym sprzęcikiem, umieszczonym na lufie karabinu, a podobnym do języczków zmii „Cobra"...**

Jak wiadomo podstawą bitności żołnierza jest przekonanie o skuteczności stosowanej przezeń broni, skuteczności, która w razie ataku nie tylko pozwoli go odeprzeć, ale i unieszkodliwić przeciwnika.

Z tego względu też podstawą wykształcenia żołnierza jest nauka strzelania, na którą dzisiaj, w zależności od uzdolnienia zużywa się od 4 do 6 miesięcy czasu.

„Cobra" skraca teoretyczną naukę strzelania do 10 dni a praktyczną do kilku tygodni; oczywiście, że mówię o porządnem strzelaniu... Proszę sobie wyobrazić jakąś ruchawkę, lub wojnę; potrzeba nagwałt żołnierza; czasu na naukę niema; stosuje się wtedy system „Cobry" i **w dwa, powiedzmy, tygodnie ma się gotowych, dobrych strzelców.**

Robi się to tak: na drewnianym stojaku przylepiona jest kartka a na niej punkciki, wyobrażające cel z oddalenia kilkuset metrów; przyszły żołnierz składa się do strzału, ujmuje karabin w ręce i lokuje go przy ramieniu; u wylotu lufy zakłada się „Cobrę", t. j. mały sprzęcik w formie dwuch widełek; celuje się w punkcik, naciska cyngiel, zamiast kulki w cel uderza jeden z widełek. **Jeśli strzelono celnie widełka na obranym punkciku robi dziurkę, jeśli źle — drze papier w danem miejscu...**

Słowem — natychmiast uczący się strzelać jak na dłoni widzi swoje błędy i może im zapobiegać.

System „Cobry" przyjęto w armji polskiej, a obecnie studiują go już we Francji i Czechosłowacji — zakończył nam jego wynalazca płk. Sochaczewski.

Potrzeby i bolączki Warszawy

Ignorowanie estetyki architektonicznej miasta

Trzeba zwrócić u nas uwagę na zupełną bezkarność i samowolę przy wznoszeniu w mieście wszelkiego rodzaju budowli. Robi to, wrażenie, że zarząd miasta nie posiada organu, któryby zatwierdzał projekty budynków z punktu widzenia estetyki architektonicznej i kultury. Bo czemże można objaśnić **wybudowanie na ul. Chmielnej od frontu stajen, postawienie w najładniejszej dzielnicy Alei Ujazdowskiej tak obrzydliwej i tandetnej budy jarmarcznej, jak „Łobzowianka?" Kto dobierał farbę, którą pomalowano w ostatnich dniach gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu**, bo to pewne, że nie artysta, lub architekt, którzyby na taki żółty kolor napewno się nie zgodzili?

Kto w Warszawie odpowiedzialnym jest za szpecenie miasta? Czyjej inicjatywie naprzykład miasto zawdzięcza ten piękny skład **wszelakiego gruzu i starych desek, który rozgościł się majestatycznie przy praskim przyczółku mostu Kierbedzia?**

Takich pytań bez liku może sobie zadać każdy mieszkaniec naszej stolicy, mający elementarne pojęcia o estetyce i porządku. To też nie można dłużej obojętnie patrzeć na taką gospodarkę, która nas ośmiesza w oczach każdego europejczyka, którego sprawy (bo nigdy turystyka dla przyjemności) sprowadzą nad Wisłę. Jeżeli więc miasto nie może złemu zaradzić, **to musi tem się zająć rząd, a społeczeństwo musi go w tym kierunku poprzeć.**

Wielkiem zagadnieniem dla stolicy jest rozwiązanie sprawy ożywienia ruchu budowlanego dla zaradzenia brakowi mieszkań i spekulacji mieszkaniowej i sprawa ta zupełnie innego nabierze zabarwienia w okresie zdecydowania inwestycji wystawowych.

Wówczas to stanie się **aktualną reformą naszego hotelarstwa** i wyłonią się dogodne konjunktury dla powstania nowych wielkich hoteli przez znalezienie odpowiednich krajowych lub zagranicznych kapitałów. Żałować należy, że rząd tak skwapliwie skorzystał z trudności finansowych spółki, budującej hotel „Helvetia" przy ul. Kopernika i zakupił go na biura dla instytucji rządowych, zamiast dopomóc jej w trudnej sytuacji i poprzeć prywatną inicjatywę w tak doniosłej dla stolicy sprawie.

Nie ulega wątpliwości, że przy umiejętnem postawieniu sprawy udałoby się niewielkiemi środkami przebudować **cały kompleks budynków pofabrycznych pustych, na Powiślu i uzyskać tym sposobem znaczną ilość mieszkań dla bezdomnych, których dziś pomieszcza się w drewnianych barakach na Żoliborzu.**

Impuls w kierunku tych inwestycji, jaki dałaby wystawa wszechświatowa, przy pomocy rządu i kapitałów prywatnych, pozwoliłby usunąć wiele bolączek naszej stolicy, która bez tego byłaby jeszcze wiele lat niemi nękaną bez możności ich usunięcia.

Tępienie poczytności słowa drukowanego

Z kolporterów gazet robi się „przemysłowców"

Kolporterzy dzienników płacą Magistratowi od 120 do 200 zł. rocznie za miejsce zajmowane przez nich w celu sprzedaży słowa drukowanego.

Obecnie Magistrat domaga się jeszcze od nich wykupu patentu przemysłowego... Dlaczego? Przecież taki patent wykupuje instytucja produkująca, że tak powiemy dziennik, t. j. redakcja, a kolporterzy sprzedający dzienniki, **są, poniekąd tylko jej roznosicielami, za co otrzymują ze sprzedanych egzemplarzy pewien odsetek, który stanowi ich zarobek; egzemplarze niesprzedane, zwracają — nic wzamian za to nie otrzymując.**

Idąc po myśli Magistratu, wykupu patentu przemysłowego **należałoby się domagać i od chłopców, uganiających się z dziennikami po mieście... co stałoby się już nonsensem.**

Rozumiemy intencje Magistratu, ale przecież nie można dlatego dowolnie postępować w takich razach.

Zapomogi zimowe

dla kolejowców

Jak nas informują, zwrócił się ponownie Polski Związek Kolejowców do Ministerstwa Komunikacji o wypłatę zapomóg zimowych pracownikom kolejowym.

Zarząd Kolei odprowadził do Skarbu Państwa znaczne oszczędności tytułem czystego zysku, wobec czego wypłata zapomóg zimowych ma realne pokrycie. Spodziewać się należy, że p. Minister Romocki wobec powyższych danych uwzględni postulat P. Z. K. i zarządzi wypłatę zapomóg w najbliższym czasie.

Kamionek — Stare Miasto — Pragi

Parę wspomnień historycznych

Świątynia Opatrzności Bożej

O Kamionku dzisiejszym

Kamionek dzisiejsza dzielnica Warszawy, to dawniej wieś kościelna Kamion, przy trakcie, wiodącym z Litwy do Warszawy.

Ks. proboszcz W. Trojanowski, gorliwy badacz tej dzielnicy, w pracy swej o niej wspomina nawet, **że jeszcze w r. 1573 Kamionek stał się miejscowością historyczną w związku z pierwszą elekcją królów obieralnych i nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.**

Dobrze się więc stało, że w dzielnicy o tak bogatej przeszłości historycznej postanowiono wznieść świątynię „Opatrzności Bożej", jako przyrzeczenie złożone jeszcze 135 lat temu przez Sejm Czteroletni.

Przez 6 lat sprawa ta drzemała. Aż, wreszcie w dn. 1-go grudnia r. b. marszałek Rataj zaprosił do siebie, między innemi, i dostojników Kościoła, co wróży, **że sprawa budowy Świątyni „Opatrzności Bożej" ruszy z miejsca.**

Będzie ona dominowała nad całem wybrzeżem i w perspektywie będzie widziana z Al. 3-go Maja.

Stary Cmentarz Kamionkowski nietylko ją zdoła pomieścić ale i przygarnąłby **prochy wsławionych synów Ojczyzny, stając się Skałką Warszawską.**

Dla godnego przyjęcia chociażby Świątyni, trzeba **zmienić** dotychczasowy, okropny **widok** tej dzielnicy.

Tak gęsto zaludniona część Wielkiej Warszawy **cierpi na brak kanalizacji**, co potęguje rozwijanie się zarazków, chorobotwórczych; **brak chodników jest też powszechną tu bolączką.**

Słowem — Kamionek jak i inne przedmieścia stolicy jest w zaniedbaniu. A szkoda... Trzeba ratować to przedmieście, które jest, jakby dzielnicą staromiejską Pragi.

Nowinki z miasta

ŚWIĄTECZNE TELEGRAMY ZNIŻKOWE

Na podstawie rozporządzeń Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów wprowadza się przyjmowanie zniżkowych telegramów gratulacyjnych — XL — w obrocie ze Stanami Zjednoczonemi Am. Półn. w okresie przedświątecznym Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Telegramy zniżkowe zawierające życzenia z powodu Świąt Bożego Narodzenia mogą być nadawane do dnia 21, telagramy zaś z życzeniami noworocznemi do dnia 28 grudnia włącznie. Wyjątkowo dla Warszawy terminy te przedłużono o jeden dzień, to znaczy do dnia 22 wzgl. 29 grudnia włącznie.

WYCIECZKA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Dziś Referat Warszawski Polskiej Macierzy Szkolnej organizuje wycieczkę na wystawę Towarzystwa Krajoznawczego „Piękno Polski".

Zbiórka o godzinie 11 rano w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 7 m. nr. 4).

Z BRACTWA STRZELCÓW KURKOWYCH

Dziś, o godz. 11.30 Bractwo Strzelców Kurkowych organizuje wycieczkę na fort Szczęśliwicki, celem zwiedzenia dokonanych robót przy budowie stadjonu sportowego.

URZĘDNICZY DOM ZDROWIA

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przystąpił ostatnio do akcji, mającej na celu budowę urzędniczych domów zdrowia w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych.

W tym celu Zarząd Główny zwrócił się z odezwą do wszystkich kół prowincjonalnych, w której wzywa urzędników państwowych do dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 złotego miesięcznie.

Gdyby w akcji wzięło udział tylko 20.000 urzędników administracyjnych, a jest ich z górą 40.000 i płaciło po 1 zł. miesięcznej składki, wówczas w ciągu roku zebranoby 240.000 złotych. Za taką kwotę już po roku będzie mogło stowarzyszenie zakupić szereg objektów w miejscowościach letniskowych i kuracyjnych dla swych członków.

Bliższe informacje w biurze Zarządu Głównego S. U. P. ul. Chmielna 17 m. 5 w Warszawie.

DRZAZGI

Krakowiaczek.

W syren pięknych grodzie,
Kędy lśni golizna,
Hulanka dziś w modzie,
Toć to każdy przyzna.
Separatki... „wstawa"...
Gołych moc dzieweczek.
Rży luba Warszawa,
Niczem ogiereczek!
Widzimy wokoło,
Podejrzane lica.
Bawi się wesoło
Paskarska ulica!!...

Eszet.

AKADEMJA KU CZCI ALOJZEGO JIRASKA

Dzisiejsza akademja jubileuszowa ku czci Jiraska, najwybitniejszego współczesnego pisarza czeskiego, organizowana przez Towarzystwo polsko - czechosłowackie, zapowiada się doskonale. Udział artystów tej miary, jak Mieczysław Frenkiel, H. Zahorska-Pauly, Palewicz - Golejewski oraz chóru prof. St. Kazury i orkiestry dyr. tramwajów miejskich zapewnia akademji wysoki poziom artystyczny. Referaty o Jirasku wygłoszą prof. B. Vydra i prof. J. Gołąbek, słowo wstępne prezes Tow. inż. Rogowicz.

„WIECZORY GWIAZDY"

W dniu 9 b. m. o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w sali Tow. Teozoficznego przy ul. Królewskiej 25, wieczór artystyczny z cyklu „Wieczory Gwiazdy".

DWUDZIESTOLECIE STOW. KUPCÓW POLSKICH

W roku bieżącym przypada 20-letnia rocznica istnienia Stowarzyszenia Kupców Polskich, jednego z największych związków gospodarczych w Polsce.

Z okazji tej rocznicy Stowarzyszenie urządza w dniu 12 b. m. obchód jubileuszowy.

Ponadto zostanie wydany specjalny numer „Tygodnika Handlowego".

SKŁADNICA ZW. AUTOMOBILISTÓW

W myśl zasady „sami sobie" Zw. Automobilistów otworzył dwie własne składnice benzynowe: jedną przy ul. Zielnej 23, drugą przy ul. Szerokiej 36 na Pradze.

Obie składnice zaopatrzone są we wszelkie płyny i smary rafineryjne w dobrym gatunku.

Trzeba dodać, że wszyscy członkowie Związku Automobilistów, którzy zaspakajać będą swe potrzeby w tych składnicach wrazie pozbawienia ich pracy otrzymywać będą zasiłek przez 8 tygodni, co jest o tyle ważne, że szoferzy nie korzystają z państwowej pomocy ustawowej na wypadek bezrobocia.

WYKUP ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

„Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia, iż wzorem lat ubiegłych i na zasadzie zezwolenia Warszawskiej Izby Skarbowej przyjmuje wpłaty na świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1927.

Biuro Stowarzyszenia Kupców Polskich (Szkolna 10) wydaje blankiety deklaracyj i przyjmuje wpłaty codziennie od godziny 9 rano do 2 popoł.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU FUTRZANEGO

Zjazd był obesłany bardzo licznie. Stawili się nań reprezentanci prawie wszystkich fabryk futrzanych w Polsce, w celu omówienia wspólnych bolączek oraz położenia kamienia węgielnego pod nieistniejącą dotychczas ogólnopolską organizację tegoż przemysłu.

W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy powitał Zjazd dr. P. Sierota, obradom Zjazdu przewodniczył Prezes Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy, dr. K. Szlenkier, sekretarzował zaś p. J. Chowańczak.

Na Zjeździe wygłoszone zostały dwa referaty. Pierwszy na temat: „O ogólnem położeniu przemysłu futrzanego w dobie obecnej" wygłosił dr. Szaflik, drugi na temat: „Sprawy celne" wygłosił p. J. Chowańczak.

Zjazd wypowiedział się za koniecznością stworzenia stałej organizacji fachowej i postanowiono jednomyślnie przystąpić do Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy, tworząc Sekcję Przemysłu Futrzanego tegoż Związku. Na przewodniczącego Zarządu Sekcji wybrano p. J. Chowańczaka, na viceprzewodniczących pp. inż. Bachurza i dr. Szaflika.

Uzupełnienie

zdekompletowanej Rady Muzealnej Muzeum Wojskowego

Jak się „ABC" dowiaduje — na miejsce gen. dyw. Dzierżanowskiego Kazimierza i pplk. Kwiatkowskiego Remigjusza, którzy ustąpili z Rady Muzealnej Muzeum Wojskowego — zostali rozkazem Ministra wojny powołani: płk. dr. Maciszewski Feliks szef korpusu kontrolerów i płk. S. G. Gąsiorowski Janusz z Jeneralnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Rozmowy z Czytelnikami

P. K Wrocik. Tajemnica hotelu przy ul. Chmielnej — Al. Błażejewskiego, ukaże się w wydaniu książkowem, lecz dopiero po ukończeniu drukowania w ABC.

P. M. Wróblowi. Ze względów technicznych zmuszeni jesteśmy jeszcze przez kilka dni drukować obydwa odcinki w tej niedogodnej dla Czytelnika formie.

FIRMA B. RUDZKI

Wobec ukazania się w prasie nieścisłych wiadomości, stwierdzamy, że znana firma w Warszawie B. Rudzki (Marszałkowska 87 i 146) od lat 20 prowadzi gramofony i płyny Tow. „Gramophone Co, Ltd" Londyn i stale posiada na składzie wielki wybór płyt w wykonaniu: Caruso, Battistini'ego, Szalapina, Paderewskiego i innych ku zupełnemu zadowoleniu licznych odbiorców.

Dobrze, ale... po ślubie

Spór o miejsce sprzedaży obwarzanków

Przy ul. Dzikiej 11, na chodniku, sprzedawała obwarzanki p. Gitla Goldgram. Miejsce było dobrze wybrane, gdyż tą drogą płynęły rzesze ludu. Handel więc kwitł.

Po stronie przeciwnej tymże handlem trudnił się p. Moszek Barbanel, który z zawiścią spoglądał na swe visa vis, jego bowiem miejsce sprzedaży było dużo gorsze.

Trwało to przez parę tygodni.

Wczoraj rano p. Moszek poszedł po rozum do głowy, zjawił się u swej konkurentki i oświadczył:

— Gitlo miła, kocham cię, pragnę cię pojąć na małżonkę, tymczasem jednak ustąp mi swego miejsca sprzedaży, a zajmij moje. Wszak i tak zarabiane pieniądze do wspólnej, narzeczeńskiej pójdą kasy.

— Gitla na to: — Dobrze, ale... po ślubie.

Nie pomogły perswazje i błagania p. Moszka. Nadobna p. Gitla była niewzruszoną.

Ostatecznie zachowanie także p. Gitli wyprowadziło z równowagi p. Moszka, tak, iż z oświadczającego się gentlemana stał się gburem, podniósł rękę na p. Gitlę i zaczął ją niemiłosiernie „okładać".

Krzyk!

Wtem zjawia się obrońca w osobie p. Stefana Trzcińskiego, szeregowca 1 pułku lotn.

W rycerzu zagrała krew, skoczył na sukurs białogłowie i... powalił na ziemię przeciwnika.

I byłby nierycerski pan Moszek dokonał na miejscu żywota, gdyby nie policja, która trójkę zabrała do komisarjatu.

P. Gitlę i jej bohaterskiego obrońcę wypuszczono, zaś nieuprzejmy pan Moszek posiedzi...

Młody Edward i stara Katarzyna

Historja pewnego małżeństwa

Edward Michalak włościanin ze wsi Kobyłki, gm. Marki ma żonę Katarzynę starszą od siebie conajmniej o 50 lat. Jeżeli się zważy, że w tejże wsi istnieje wiele młodych wdówek, z których niejedna chętnie wyręczyłaby Katarzynę — można sobie wyobrazić ciężkie zmartwienia i zgryzoty jarego Michalaka.

Jakby tu jej pozbyć się? — przemyśliwał młody małżonek.

Miał kilka pomysłów.

Najpierw niedołężnej żonie nie dawał jeść przez 3 dni myśląc, że ją „zabierze cholera" potem przez 3 dni karmił ją obficie, myśląc, że „pęknie"... Próbował nawet porzucić ją niby dziecko w szczerem polu... Nic, jednak, nie pomagało.

Wreszcie młodego małżonka napadła pasja, jak nie chwyci za kij, i jak nie zacznie „prać"... „Sprał" ją tak, że musiano „starą" odwieźć do szpitala w Górze Kalwarji.

Po 3 tygodniach Katarzyna wyzdrowiała. Młody mąż ani myślał pojechać po nią. Sprowadzono go pod przymusem, w towarzystwie posterunkowego.

— Panie „komiesarzu" — mówił Michalak — odejdzcie sobie, już my ta sobie damy radę.

Jakoś dał sobie radę: zamiast do Kobyłek przyjechał z Katarzyną do Warszawy i tu na Placu Unji Lubelskiej, „puścił" ją w tłumie.

Schorowaną i opuszczoną żoną zajął się IX komisarjat P. P., który zapewne odszuka niegodziwego jej męża.

„Twarzobicie" mokotowskie

Ząb za ząb, oko za oko

Przy ulicy Madalińskiego 68 na pierwszem piętrze mieszka panna Mania A., na drugiem piętrze pan na Gienia T., na trzeciem piętrze Stanisław O., na parterze zaś p. Władysław S.

W poniedziałek p. Mania poznała się z p. Stasiem, we wtorek Staś z Gienią, w środę Gienia z Władziem, w czwartek Władzio z Manią.

W piątek panna Mania dała po buzi pannie Gieni, że jej odbiła Władzia.

W sobotę panna Gienia podrapała twarzyczkę pannie Mani za to, że się zadaje ze Stasiem.

W niedzielę nastąpiło zawieszenie broni i czwórka naszych znajomych udała się przykładnie na nabożeństwo do kościoła. Popołudniu byli w kinie, co zaś robili wieczorem, historja milczy.

W poniedziałek Władzio „pogładził" buzię Gieni, że była ze Stasiem, we wtorek Stasiek poturbował Manię, że go zdradza z Władkiem.

Wreszcie nastąpił punkt kulminacyjny: scena przed bramą domu o godzinie 8 rano.

Zdarzyło się, że znajomi nasi schodzili razem do pracy: Staś, Władzio, Mania i Gienia.

Wtem krzyk, wrzask, zderzenie czterech serc, jak czterech lokomotyw.

Staś Manię w buzię, Mania Stasia w oko, Gienia Władka w nos, Władek Manię w ciemię i retour.

„Twarzobicie" prawdziwie mokotowskie.

Brakowało jedynie operatora filmowego: — włosy, kapelusze, laski, pantofle, żeby, żebra, trzask, rozbite nosy, krew, policja, komisarjat, protokół.

Co jutro będzie, doniesiemy.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM





DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

PROGRAM KIN

na środę, dn. 8 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108).

„Zatajone ojcobójstwo", niemiecki dramat z Marją Jacobini.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)

„Przygody banknotu", sensacyjny dramat amerykański, wytwórni Fox'a, produkowany w Europie.

CORSO (Wierzbowa 7. tel. 238-32).

„Na strunach zmysłów", dramat. W rolach gł Lya de Putti, Angelo Ferrari.

FILHARMONJA Jasna nr 5.

Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

MUZA (Mokotowska 73, tel 66-26)

„Niewolnik zmysłów" dramat z Rudolfem Valentino w roli gł.

NOWOŚCI (ul Bielańska).

„Złodziej z Bagdadu", bajka wschodnia z Douglasem Fairbanks.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14):

„Trędowata", dramat w-g powieści Heleny Mniszek W rolach głównych J. Smosarska i B Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40)

Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54):

„Naszyjnik, czy dziewczyna?", dramat z Mac Murray w roli gł.

STYLOWY (Marszałkowska 112.

„Noce florenckie" (Romola) W rolach gł. Liljana i Dorota Gish.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06).

„Ostatnie lata panowania Mikołaja II" oraz dramat *„Sekretarka pana szefa"* z Normą Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301 901

„Wiedeń, miasto moich marzeń". W rolach gł. Harry Liedtke, Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm 66).

„Cud wilków", pogrzeb Reymonta, oraz odsłonięcie pomnika Chopina.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69)

„Całuj mnie jeszcze!", komedja roboty Lubicza.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34).

„Drugi grzech śmiertelny" z Rudolfem Valentino, oraz *„Gdzie ulica się kończy"* z Romanem Novarro.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04).

„Syn marnotrawny", wzniosły dramat z Gretą Niessen.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).

„Czarny Orzeł", jeden z najlepszych filmów Rudolfa Valentino.

LUX (Elektoralna 21).

„Przekleństwo miljonów", dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem

KOMETA (Chłodna 49).

„Upiór w operze", sensacyjny dramat z Mary Philbin i Lon Chaney'im. Nad pr. występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31).

„Książę krwi", piękny film z Rudolfem Valentino. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10).

„Czterdziestoletnia kobieta" (Wiek niebezpieczny), dramat. Nad program występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4).

Harry Peel w sensacyjnym filmie *„Ze śmiercią w zawody"*.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14).

Hoot Gibson w sensacyjnym dramacie „Bohater dnia" i fenomenalny pies Rin-tin-tin.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56).

Świąteczny program atrakcyjny z fakirem Tachra-bey na czele. Początek: 5.15 i 7.15.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 9 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Historja pługa" — wygłosi prof Stefan Biedrzycki (Dział „Rolnictwo"); *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p Irena Żórawska (śpiew), i p. Henryk Gołębiowski (skrzypce). Część I-a. 1. a) Dostal H.: Marsz (Flieger-Marsch), b) Blon: Noc księżycowa, c) Caryll: Szczęśliwa miłość — wykona orkiestra. 2. a) Godard: Kołysanka z opery „Jocelin", b) Schumann: „Nie ronię łez — odśpiewa p. I. Żórawska. 3. a) Perkowski: Romans, b) Rimskij-Korsakow: Pieśń arabska — odegra p. Henryk Gołębiowski. Część II-a. 4. a) R. Wagner: Pieśń do gwiazdy, b) Beethoven: Tempo di Menuetto, c) Beethoven: Marsz turecki — wykona orkiestra. 5. a) Niewiadomski: Powrót, b) Szopski: W opustoszałym sadzie, c) Hermann Juljusz: „Baj" — odśpiewa p. Irena Żórawska. 6. a) Ravel: Kołysanka b) Sarasate: Romanza Andaluza — wykona p. Henryk Gołębiowski. *Godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Przemysł w Polsce" — wygłosi p. Juljan Suski (z cyklu „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości; *godz 19.55 — 20.20* — Odczyt p. t. „Higjena przez radjo"— wygłosi dr. Marjan Kasprzak (Dział „Higjena-medyczna"); *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Muzyka chóralna.

WIADOMOŚCI RADJOWE

„CHŁOPI" REYMONTA PRZEZ RADJO.

Grono artystów z p. Wandą Tatarkiewiczówną i p. Benedyktem Hertzem na czele uzyskało zgodę wydziału programowego „Polskiego Radja" na wystawienie zradjofonizowanego fragmentu „Chłopów" Reymonta.

Dziś, w czasie koncertu wieczornego odtworzone będzie tryskające życiem i barwą „Wesele Boryny" w opracowaniu radjofonicznem p. Wandy Tatarkiewiczówny i Benedykta Hertza. Oprawę muzyczną, opartą na najpiękniejszych motywach ludowych opracował p. Stanisław Nawrocki. Dekoracje akustyczne pomysłu p. A. Wodzinowskiego.

Z „SALONU RADJOWEGO"

Dla wygody zwiedzających uruchomione zostało przy „Salonie" biuro rejestracji aparatów. Pozwolenia na radjo udzielane są na miejscu po uiszczeniu przewidzianych opłat.

WIADOMOŚCI FILMOWE

MAŁŻEŃSTWO, CZY TRICK REKLAMOWY?

Piękna Laura La Plante, która się ostatnio wysunęła na czoło aktorek amerykańskich swą fenomenalną kreacją w filmie „Białe Noce" zaręczyła się z Dymitrem Buchowieckim. Czyżby to był znów tylko trick reklamowy tej świetnej artystki i wielkiego reżysera? Dowiemy się o tem wkrótce.

BALET BRYLANTÓW

Na niezwykle oryginalny pomysł wpadła jedna z wytwórni amerykańskich: do swego monumentalnego filmu z życia carskiej Rosji p. t. „Białe Noce" wprowadziła fascynujący, stilmowany w kolorach naturalnych „Balet Klejnotów" — 75 najpiękniejszych tancerek Ameryki, ubranych stylowo, tworzy ten niezwykły ewenement artystyczny.

Wszystkie najpiękniejsze i najrzadsze kamienie znajdziecie w tym tłumie pięknych kobiet: krwawy rubin w postaci barwnie ubranej baletnicy, perłę turkus, aquamarynę, szafir, opal, diament i inne. To jedyne w swoim rodzaju widowisko zaaranżował i zrealizował słynny reżyser Dymitr Buchowiecki, realizator „Dantona" i „Piotra Wielkiego", który film „Białe Noce" uważa za swój najwybitniejszy twór.

SPORT

BIEG STRZELECKI.

Dziś o godz. 12 w południe w Parku Sobieskiego odbędzie się strzelecki bieg na przełaj z bronią

Dystans biegu — 3 kilometry.

SEZON ZIMOWY W AGRYKOLI

Komisja parkowa uruchomiła w Agrykoli dwa tory saneczkowe i zamierza w dniach najbliższych powiększyć ich ilość.

O ile niebawem nastąpią większe opady śnieżne komisja odda do użytku publicznego skocznię narciarską, której budowa już jest rozpoczęta.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Dziś, w środę, odbędzie się poranek poświęcony Griegowi.

Dziś popołudniu o godz. 3-ciej na koncercie popołudniowym symfonicznym dyrygować będzie Walerjan Berdjajew. W programie symfonja „Patetyczna" Czajkowskiego, wstęp do op. „Śpiewacy norymberscy" Wagnera i marsz z op. „Trzy pomarańcze" Prokofjewa.

Solista koncertu, artysta opery St. Gruszczyński śpiewać będzie arje z „Lohengrina" i „Walkirji" Wagnera.

W piątek wystąpi w charakterze kapelmistrza i pianisty słynny kompozytor włoski Alfredo Casella. Na koncercie tym poznamy dwa jego utwory: Solistę na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, oraz muzykę baletową „La Giara". Częścią programu dyrygować będzie również Grzegorz Fitelberg.

KONCERTY WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY

We środę, 8 b. m., o 10 m. 15 rano w Filharmonji odbędzie się koncert Szopenowski dla młodzieży szkół rzemieślniczych w wykonaniu orkiestry Filharmonji pod dyr. J. Ozimińskiego, P. Comte-Wilgocka (śpiew). H. Sztompka (fortepian).

We czwartek, o godz. 8.15 wieczorem w Filharmonji koncert jubileuszowy zespołu śpiewaczego *„Harfa"* pod dyr. W. Lachmana.

WIADOMOŚCI TEATRALNE

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI NA DOM SIEROT PO POLEGŁYCH WOJSKOWYCH

Dziś, o godz. 12 w poł. w Teatrze Ćwiklińskiej odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

W programie — Bajka czarodziejska *„Królewna Śnieżka i siedmiu karłów"* w siedmiu odsłonach urozmaicona baletem dziecinnym i muzyką pod dyrekcją dyr. Hanny Ossorji. bilety od 1—4 zł.

Całkowity dochód na Dom Sierot po poległych.

PRZEDSTAWIENIE ULGOWE WYDZIAŁU OŚWIATY I KULTURY.

Wydział Oświaty i Kultury wzorem lat ubiegłych organizuje przedstawienie operowe po cenach znacznie zniżonych dla zrzeszeń, stowarzyszeń, szkół i t. p. Jako pierwsze przedstawienie dana będzie dn. 15 grudnia wieczorem opera *„Straszny Dwór"*.

Sprzedaż biletów, Senatorska 14, parter, na lewo z bramy od 5 i pół wieczorem codziennie (i w święto) do 12-go b. m. włącznie. Zamówienia zbiorowe tel. 280-85, od godz. 10 do 12 w poł.

„NARODNE DIVADLO" W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Wyjątkowo interesujące i świetne przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę wieczór w Teatrze Wielkim. Na afiszu zjawi się ulubiony utwór czeski *„Sprzedana narzeczona"*, arcydzieło Fryderyka Smetany, największego i najpopularniejszego kompozytora czeskiego.

Piękna ta opera komiczna grana będzie pod dyrekcją słynnego i współczesnego kompozytora i kapelmistrza czeskiego p. Ottokara Ostrciła, dyrektora praskiego Narodnego Divadla. Ponadto wystąpią w naczelnych partiach znakomici artyści Narodnego Divadla pp. Jarmila Novotna, Józef Berlik, Mirko Sztork i Emil Pohlert.

Opera warszawska gości po raz pierwszy podobnie artystyczny zagraniczny zespół solistów. Niedzielna „Sprzedana narzeczona" nie omieszka wzbudzić najżywszego w Warszawie zainteresowania.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na środę, dn. 8 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś. o 3-ej pp. po cenach zniżonych grany będzie fantastyczny narodowy balet L. Różyckiego *„Pan Twardowski"* w wykonaniu wszystkich zespołów baletowych z primabalerynami Szmolcówną i Szymańską na czele. Dyryguje p. M. Rudnicki.

Wieczorem Verdiowski *„Bal Maskowy"* z pp. Zboińską-Ruszkowską i Mechówną (występy gościnne) oraz pp. Dygasem i Mossakowskim w naczelnych partjach. Dalszą obsadę stanowią pp. Jurkiewiczówna. Przygodzka, Wraga, Szepietowski, Ivo i Szczepański. Dyryguje p. A. Dołżycki.

Jutro *„Zygmunt August"*, w piątek pierwszy występ gościnny znakomitego barytonisty polskiego. p. Zygmunta Zalewskiego w tytułowej roli *„Borysa Godunowa"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Teatr Narodowy gra dziś dwa razy: popołudniu Zorilli *„Don Juana"* z niezrównanym J. Węgrzynem, cieszącym się jeszcze wielkiem powodzeniem, wieczorem Komedja K. Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"*, schodząca już w najbliższym czasie z repertuaru.

Premjera nowej komedji Wł. Perzyńskiego *„Uśmiech losu"* odbędzie się w przyszłym tygodniu.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś, w środę sensacyjna, pełna szalonego humoru *„Tajemnica powodzenia"*, która stała się złotą żyłą dla teatru Letniego.

Dziś. o godz. 4-ej pp., po cenach zniżonych kapitalna *„Nasza żoneczka"*, nie przestająca ściągać tłumów publiczności.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dzisiaj, o 4-ej popołudniu, po cenach zniżonych kapitalna i arcyzabawna komedja *„Azais"*, w której na czele wybornego zespołu Junosza-Stempowski, Maszyński, Sulima i Leszczyńska wywołują niemal nieustanne wybuchy serdecznego śmiechu.

Wieczorem dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia, wystawianych *„Dziejów grzechu"* po cenach zniżonych, poczem sztuka ta zejdzie zupełnie z afisza.

W piątek premjera *„Cara Pawła I-go"* Mereżkowskiego. Wielką i niezmiernie trudną rolę tytułową grać będzie Junosza-Stępowski, synów cara — Boelke i Stoma, a role kobiece objęły Sulima, Romanówna i Mazarckówna. Oprawę dekoracyjną projektował Frycz. Reżyserował Borowski.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Dzisiaj, o godz. 4-ej pp. po raz przedostatni przemiła komedja *„Osiołkowi w żłoby dano"* w znakomitem wykonaniu Malickiej. Romanownej. Węgierki, Buszczyńskiego w rolach głównych.

Wieczorem codziennie *„Najpiękniejsze oczy w świecie"*. których publiczność słucha z wielkiem przejęciem i wzruszeniem. Malicka w pięknej swojej roli Lucyny oraz Daczyński. Gawlikowski i Hierowski zbierają huczne oklaski.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4-ej popoł. po raz pierwszy po cenach zniżonych *„Kiedy wrócisz"* z M. Ćwiklińską.

Wieczorem po raz drugi świetna komedja Verneuilla i Berra *„Mecenas Belbec i jego mąż"* z M. Ćwiklińska w otoczeniu M. Gelli B Kościeszanki, M. Pobuszówny. W. Grabowskiego, W. Rolanda i C. Skonicczny.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś, o godz. 4 popoł.. po cenach zniżonych po raz ostatni *„Jarmark małżeński"*.

O godz. 8 w. *„Przez gorzałkę"*, sztuka ze śpiewami i tańcami z pp. Bogusińska, Mieczyńska. Tatarkiewiczówna, Szurszewska, Zbońska. K. Daszewskim, Staniewskim. Wocławskim. Starzyńskim. Kozłolkiewiczem, Morozewiczem. Tomaszewskim. Staszewskim. Butrymem i innymi.

Czwartek i dni następnych *„Przez gorzałkę"*.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

W środę, o godz. 12-ej w południe bajka dla dzieci *„Czerwony Kapturek"* Wieczorem raz jeszcze *„Chata za wsią"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Rewja *„Karuzela"* pobiła bezsprzecznie dotychczasowe wszystkie rewje, wystawione w Warszawie. Codziennie tłumy odchodzą od kasy, a rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców na czele z pp. Ordonówną, Jarossym, Krukowskim i Dymszą.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Daje codziennie z olbrzymiem powodzeniem wielką rewję zimową *„Na całego"*, która gromadzi codziennie tłumy widzów. Humor i dowcip tekstu, strona dekoracyjno-kostjumowa, a także świetne wykonanie całego zespołu zasługują w tej rewji na szczególne wyróżnienie.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH". (Wolska 32).

Dziś, o godz. 4.15 i 8.15 arcydzieło Al. hr. Fredry *„Zemsta za mur graniczny"* w doskonałej obsadzie najlepszych sił zespołu z pp. Łaniewską. Szczapańską, Nawrockim, Wojciechowskim i Bernatowiczem w rolach głównych.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś w środę ostatnia atrakcja polityczna p. t. *„Loża masońska"*, która zyskała niebywały sukces artystyczny i kasowy. Takiego koncertu gry aktorskiej już dawno Warszawa nie podziwiała, to też tłumy publiczności entuzjastycznie oklaskują codziennie pp. Dobosz-Markowską, Skwierczyńską, Talarico, Wielhorską, Chrzanowskiego, Górskiego, Hertza, Jastrzębca, Kalinowskiego, Stróżewskiego, Szerszyńskiego, Śnieżyńskiego i innych. Dziś 3 przedstawienia, o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia; o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 12 obrazach Baale, Stasia i Leona *„Skandal w teatrze"* z pp. Noskowską, Sarnecką, Śliwińskim, Cornobisem w gł. rolach. Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15.

TEATR DLA DZIECI W TEATRZE „OLIMPJA"

Dziś powtórzenie urozmaiconego programu dla dzieci, o godz. 12.30 w południe z udziałem znakomitej aktorki i tancerki 10-letniej Ninki Wilińskiej, Wandy Tatarkiewiczówny, Tadeusza Wołowskiego i innych. Ceny niskie.

Z ZACHĘTY.

TYGODNIOWE LOSOWANIE W ZACHĘCIE.

W dniu 4.12 r. b. odbyło się losowanie obrazu B. Kuźmińskiego p. t. „Andzia" pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w czasie od 20.11 do 4.12.

Wygrana padła na nr 73 C. P.

Dnia 11 grudnia r. b. rozlosowany będzie obraz J. A. Lipińskiego p. t. „Chaty w Sienkowie" pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.



Pod zastaw biżuterji, samochodów, futer, dywanów, obrazów etc. pożyczek udziela
WARSZAWSKO-GDAŃSKIE TOW. HANDLOWO-ZASTAWOWE, S. A. (Lombard Akcyjny)
Plac Napoleona Nr. 1 na parterze.

!Na gwiazdkę!
Dorocznym zwyczajem Fabryka Czekolady i Cukrów
ST. MAJEWSKI
przygotowała ograniczoną ilość Reklamowanych Podarków gwiazdkowych po cenie własnego kosztu
Składających się
z bombonierki czekoladek
„ tortu pralinowego
1 kg bakalji włoskiej z wykwintnemi czekoladkami
1 kg mieszanki warszawskiej w 100 odm.
1 kg. pierników deserowych miodowo owocowych
½ kg czekolady do gotowania
Puszki aromatycznych landryn
Wszystko w wyborowych gatunkach i gustownem opakowaniu
!TYLKO ZA 15 ZŁOTYCH!
UWAGA! w ogłoszeniu z dn 5 XII mylnie wydrukowano dwa ostatnie wiersze w rubryce Tylko za 15 zł Powinno być; ½ kg. czekolady do gotowania. Puszki aromatycznych landryn
Tylko za 15 zł. Tylko za 15 zł.

WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ
Okryć i sukien damskich, ubiorów męskich oraz materjałów bławatnych.
Warszawska Spółka Bławatna
Sp. z Ogr. Odp.
Marszałkowska 65 (róg Wilczej).

NA RATY MANUFAKTURĘ, JEDWABIE, FIRANKI KOŁDRY oraz gotowe 482
UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE
„DOBROPOL", Dzielna 23—35

TOREBEK DAMSKICH największy wybór od najskromniejszych do najwytworniejszych. Własna wytwórnia CENY NI KIE 480
EUGENJA JEROZOLIMSKA i S-ka ul. Jerozolimska 21.

REKLAMA jest dźwignią Przemysłu i Handlu

SKŁAD WĘGLA DEVON
Warszawa, ul. Srebrna Nr. 1, tel. 169-37. 469
Dostarcza węgiel z głębokich kopalń we wszystkich sortymentach z dostawą do piwnic lub bez po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty
Podaje do wiadomości P. T. Odbiorców, że na skutek zarządzenia **W. P. KOMISARZA RZĄDU** na m. Warszawę z dniem 25.XI br. obniżono ceny na sortymenty:
Gruby, kostka I, i kostka II na zł. 50
ZA 1 TONNĘ WRAZ Z DOSTAWĄ

20% TANIEJ NA GWIAZDKĘ! UBIORY MĘSKIE
Wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca na **najdogodniejszych warunkach**
PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN
N. MOREL
Elektoralna 10
vis-a-vis Zimnej
UWAGA! Posiadam na składzie wielki wybór krajowych i zagranicznych materjałów na obstalunki.

WYSTARCZY ZADZWONIĆ POD Nr. 270-39
do nowootworzonej
Farbiarni - Pralni Chemicznej oraz **Odświeżalni Ubiorów**
damskich, męskich
I. Borkowskiego
Nowolipie 14-a, tel. 270-39,
a będziesz obsłużony
TANIO — SOLIDNIE — SZYBKO
ceny wraz z przesyłką.
Odświeżenie garnituru . . . 2.50
Pranie chemiczne . . . . 8.—
Przyjmuje się wszelkie reperacje krawieckie oraz pranie dywanów i futer.
UWAGA: specjalna pracownia plisowania i karbowania, według najnowszych wymagań 313

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA!!! niżej ceny kosztu. Suknie jedwabne, wełniane od 55, bluzki 6, swetery i szlafroki 15. okrycia najmodniejsze przybrane futrem 140, reklamowe 80, pluszowe, barankowe 120, fokowe 450 tylko w znanej z solidności firmie Br. Unkiewicz, Hoża 14/2. Filja: Krucza 30. 485

NA RATY Wytwórnia kuśnierska **OKRYCIA** damskie. **UBIORY** męskie z najlepszych materjałów zagranicznych i krajowych na dogodnych warunkach spłaty. Odpowiedzialnym klijentom bez zaliczki w wytwórni. **DZIELNA 21 m. 17** w podwórzu. Po obejrzeniu w innych firmach przyjdźcie do nas.

DZIAŁ LEKARSKI

Porada bezpłatna w chorobach wenerycznych od 8-11 r. i od 6-9 w.
NOWA SPECJALNA **LECZNICA** (PRZYCHODNIA) Chmielna 56 (vis-a-vis dworca). **Choroby weneryczne, dróg moczowych** (nerek, pęcherza, **skórne i wewnętrzne.** Laboratorjum do badań krwi i moczu Lampy kwarcowe. Sollux. Roentgen Elektryzacje. Naświetlania pojedyncze i grupami (dzieci).
Wizyta 3 zł. Przyjęcia od 8 r. do 9 w. Niedziele do 2 pp. 501

LECZNICA ORDYNACKA 9 Telefon 516-03
Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych Leczenie najnowszemi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja, Analizy lekarskie.
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.** 146
W niedzielę i święta od 10—2 popoł.

Nowa LECZNICA Specjalna przychodnia SENATORSKA 10. Tel. 110-18. LEKARZY SPECJALISTÓW Dla chorób **skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej.** Roentgen lampa kwarcowa. Sollux. Analizy lekarskie (krew na syfilis). **Przyjęcia od 9 rano do 8 wiecz Wizyta 3 zł.** W niedz. i święta 10—2. 466

Dr. JAN AŁAPIN
Królewska 31, tel. 49-54
Chor. skórne wener. (syfilis — analizy krwi) niemoc płc. Gabinet światło i rentgenoleczniczy. 9—2 — 5—8 44

Dr. med. BERNSTEIN
Wspólna 63 m. 1 (parter)
121 tel. 402-61
chor. **weneryczne, niemoc płciowa, skórne, włosów i kosmetyka lek.** Przyjmuje 8 - 1 i 4—8 pp Panie 1 - 2. Niezamożnym ustępstwo.

Dr. Krajewski
Nowogrodzka 42.
Weneryczne, skórne, włosów, **Niemoc płc. (syfilis, analizy krwi) Gabinet elektro - promienio - leczniczy**
501 od 8 — 11 r. i 3 — 9 wiecz.

Dr. KAUFMAN
Wspólna 55, tel. 31-35
Choroby weneryczne, płciowe. skórne i włosów Analizy krwi (syfilis). Gabinet elektro - promienioleczniczy Od 8 do 8 wieczór 265

Dr. H. LEWIN Starszy
Niecała 12. Weneryczne, skórne i niemoc płciowa od 8—10 r. i od 2—9 w. Panie 4—5. W niedzielę 9—3 102

Dr. med. SCHOENMAN
HORTENSJA 6.
Niemoc płciowa, wener. (analizy krwi). Przyjm. 9—2 i 5—8. 323

Dr. Henryk Zusman
Al. Jerozol. 36 róg Marszałkowskiej Tel. 228-89.
Choroby skórne. weneryczne, niemoc płciowa. Analiza krwi. 448
W niedziele i święta 2½—6 wiecz

Dr. ANTONI TURSKI
przeniósł gabinet z Sosnowej na ul. Żórawią 21 Tel. 298-60. 486

Dr. med. S. KAGAN
Choroby weneryczne, skórne i m czo-płciowe. Analizy krwi na syfilis. **Niecała 8, tel. 234-10.**
Do 9 r. i od 3—8 wiecz Panie 4 — 5.

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1, tel. 101-03
Weneryczne skórne niemoc płciowa
9—11 i 5—8 Panie 4—5
2 porady dziennie bezpłatnie 332

Dr. med. **J. RYWLIN**
Leszno 37 (róg Solnej)
weneryczne i skór. 8—9 r., 3—9 w. W niedzielę i święta 2—6 473

Dr. m. Leszczyński
Marszałkowska 142. tel. 127-25.
Weneryczne, syfilis (badanie krwi), skórne i m.-płciowe niemoc. do 12 r. i od 5 - 8 pp Panie 4 - 5 pp 55

D-rzy med. Zofja i Feliks ROSTKOWSCY
Wener., skór., włos. Anal. krwi na syfil elektroterapja. Niemoc płc Panie oddziel. poczekal. Chłodna 26. tel 99 29

LEKARZ-DENTYSTA
MICHAŁ MIDLER
Przyjm. 10 — 1 i 4 — 7. 405
Chmielna 43 m. 5, tel 292-54.

NOWY GABINET WENEROLOGICZNY
Specjalna przychodnia
Dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 419
LEKARZY SPECJALISTÓW analizy moczu. krwi na syf. naświetlenia **Twarda № 45 róg Złotej.**
Przyjęcia od 10 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.** W niedz. od 10—2 pp.

ULECZALNOŚĆ SYFILISU i innych chorób wenerycznych (leczen. syfil najnowsz. środk.), niemocy elektrycznością i trypra, osławow kobiet sposobem przyśpieszonym, obrach. kursowy za wyleczenie Dr. Korabiewicz z Petersburga. Nab. ks. Żórawia 3, do 9 r. i od 5—8 wieczór. 54

PODARKI ŚWIĄTECZNE
Torebki damskie modele 1926/27
Teczki, Pugilaresy, Nesesery, Manicure'y, Papierośnice i t. d.
BRACIA NEUMAN
8 Bielańska 8
Ceny fabryczne

Pierwsza Wielka WYPRZEDAŻ
Torebek damskich, portfeli, portmonetek
FABRYKA I MAGAZYN
J. KUCZMIERCOWSKI
103 Marszałkowska 108
Uwaga na Nr. 108

NA RATY na bardzo **dogodnych warunkach okrycia damskie i ubiory męskie** w pierwszorzędnej wytwórni. Nowolipie 30 m. 8, front II piętro. 59

KRAWCOWE BACZNOŚĆ **HAFTY** artystyczne wykonane maszynowo i ręcznie. **MEREŻKI** na poczekaniu **DŻETY**. Robota pierwszorzędna **SZYBKO i DOSTĘPNIE „VICTORJA"** Wspólna 3.

STROJENIE reparacja na zużytych pianach fortepianów. Marszałkowska 53a 511-30 Olszewski. 500

MEBLE NA RATY
CO 10 MIESIĘCY stałym i poleconym klijentom bez zaliczek daje Magazyn mebli **FRANCISZKA BRZOZOWSKIEGO, Nowy - Świat 49,** I piętro (dawniej Elektoralna 1), wielki wybór sypialni. gabinetów, salonów, kredensów. stołów. szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków, meble gięte etych. 88

NA RATY RADJO - APARATY wszystkich typów i wszelkie części składowe. Pp. urzędnicy i osoby odpowiedzialne korzystają z **bardzo dogodnych warunków.** Urządzamy kompletne radjo w Warszawie od 45 zł., na prowincji od 80 zł. Montaż anten. Porady bezpłatne. Na prowincję cenniki i kosztorysy wysyłamy darmo. Radjo - Lubicz Warszawa 1, Marszałkowska 104, wprost Dworca Głównego. 700

PASY do sukien wieczorowych nadające klasyczne linje ciała. **PASY** lecznicze, sportowe. **STANICZKI** higieniczne znanej dobroci **GORSETY** elastyczne. **REKLAMOWE PASKI** od 10 zł. poleca **„ANIELA"** Mistrzyni Akademii Paryskiej, nagrodzona złotemi medalami w Paryżu i Brukseli oraz na „Wystawie Kultury Ciała i Stroju" również złotym medalem. Warszawa, **Marszałkowska 91** w podwórzu 425

WYŻSZA SZKOŁA KROJU, SZYCIA SKWARECKIEJ, znana z długoletniej wytrwałej pracy, odznaczona złotemi medalami wznowiła od 1 września kursy dzienne i wieczorowe, zatwierdzone przez Ministerstwo. Wykład nowoczesny skrócony, według najnowszego Paryskiego regulaminu szkolnego. Wyzwala na podmistrzynie i mistrzynie. Niezamożnym ustępstwa. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Marszałkowska 120—10, front 308

RADJO -odbiorniki lampowe, detektorowe, słuchawki, wszelkie sprzęt radjowy. Dogodne warunki. „Plateofon" Praga-Targowa 50. 514

GRAMOFONY, patefony, płyty, struny, instrumenty muzyczne. Dogodne warunki. Najtańsze ceny. „Plateofon" Praga—Targowa 50. 515

HALLO! HALLO! Pogotowie Krawieckie Dzwoń tel. 406 81 — **J. Gejewski, Wilcza 29a.** Odświeżanie od 3 zł, pranie, prasowanie, nicowanie i przeróbki. 350

Gabinety racjonalnej **KOSMETYKI** lekarskiej doktorów medycyny Zofji i Feliksa Rostkowskich. Chłodna 26, tel. 99-29 Leczenie wad cery, skóry, włosów, usuwanie zmarszczek, masaż, elektroterapja, elektroliza

OTOMANY, sofy łóżka tapczany. Meble klubowe, krzesła poleca po cenach fabrycznych wytwórnia tapicerska Tylickiego. Udzielam kredytu. Nowy Świat 62. 437

FUTRA na RATY najdogodniejsze warunki. palta fokowe, karakułowe bibretowe i pluszowe, galanterja futrzana, futra męskie, przeróbki podług najnowszych modeli. 40 procent taniej wykonywa wytwórnia futer i okryć. **Dzielna 6 m. 34.** 127

Otomany pluszowe, dywanowe od **75** złotych, kozetki od **40** Fotele klubowe. Spłaty dla gotermi nowe. Gwarancja pisemna długoterminowa. Robota najsolidniejsza. Twarda **8** w podwórzu, parter Zakład tapicerski

MEBLE solidne poleca w dużym wyborze A. Maczek Chłodna 6. 180 3

OSPY ślady i okiem usuwa się z gwarancją, Dzika 7—16a.

WILCZA 57 FUTRA, BURKI, palta zimowe demisezonowe. męskie, damskie pluszowe, kurtki do polowania Garnitury marynarkowe, smokingowe, sportowe uczniowskie ubrania palta ciepłe Wielki wybór futer gotowych Tanio ale tylko gotówką. Kurtki gospodarskie Warszawska Spółka Chrześcijańska, ul. **Wilcza 57 m. 2, tel. 176-91.**

FUTRA, palta zimowe, jesienne, kożuszki, kurtki, burki, garnitury, spodnie w wielkim wyborze na składzie. Ceny o 40% niższe aniżeli wszędzie Futra szoferskie Sinowski Majewski **Chmielna 48,** tel. 242-93. 203

WARSZAWIANKI W ATELIER FILMOWEM

Ujrzymy je już w piątek na ekranie



Nr. 111.

Gwarno i wesoło w atelier filmowem Kirchnera.

W jednym końcu sali zgromadzona barwna garstka kandydatek na gwiazdy filmowe. Niespokojne spojrzenia wymownie świadczą o emocji, jaką przeżywają oczekując chwili, w której film uwieczni ich żywe podobizny.

Na środku sali oplątanej przewodami wysokiego napięcia przy aparacie operuje stary, doświadczony operator p. Sebel. Sprawę traktuje czysto fachowo i spokój jego udziela się paniom.

Obok stoi prof. Pruszkowski, przewodniczący komisji sędziowskiej. Dzięki jego sprężystemu kierownictwu robota idzie szybko i sprawnie.

— Numer!... Proszę do charakteryzacji!

Po chwili część sali zalana oślepiającem światłem. W świetle sztucznych słońc staje kandydatka i zgodnie ze wskazówkami reżysera posuwa się w tą lub inną stronę.

— Niech się Pani uśmiechnie! Niech Pani spojrzy w tę stronę!...

Dwadzieścia Pań wczoraj po raz pierwszy w życiu sprobowało szczęścia na filmie.

W numerze wczorajszym zaszła pomyłka: numerki pod fotografjami 197, 646 i 144 winny być drukowane drukiem grubym.

Wobec licznych zapytań, kierowanych do redakcji, podajemy do powszechnej wiadomości, **że zaproszenia na finał konkursu, połączony z wielką rewją kandydatek na gwiazdy filmowe, wyznaczony na dzień 19 b. m. jeszcze nie zostały rozesłane. Wszelkie reklamacje zatem są narazie przedwczesne.**

Zaproszenia roześle Komitet w dniach najbliższych.



Nr. 200.

Ze świata filmu



Lubiany aktor filmowy p. Ryszard Barthelemess rozwiódł się niedawno ze swą młodą żoną.

Rasowy ulubieniec



W Londynie odbyła się ostatnio wielka wystawa kotów, na której zaprezentowano 2500 zwierząt.

Wśród nich największem powodzeniem cieszyły się śliczne kotki Angora.

Dla naszych pań

Zasady prowadzenia domu — Oszczędność czasu

„Praca kobieca nie ma nigdy końca" — mówi stare przysłowie. Jeżeli panią stać na służbę, poświęcać musi swój czas na jej dozorowanie, jeżeli służby nie posiada, wszystkie czynności wykonywać musi sama. A czynności te w wielu domach nie znają przerwy i wyłaniają się jedne za drugiemi, wymagając nieustannego ruchu. Po skończeniu jednej z nich, np. przyrządzania posiłku, oczekuje sprzątanie, cerowanie, szycie pielęgnowanie dzieci i t. d. W podobnych warunkach trudno jest znaleźć czas na zaspokojenie potrzeb intelektualnych, choćby przez czytanie książek. Kobieta staje się niewolnicą domowych zajęć, zapominając, siłą rzeczy, o potrzebach kulturalnych. A czy to konieczne? Czy rzeczywiście tak być musi? — Nie, naprawdę — nie. Na usunięcie tego potrzeba tylko jednego — umiejętnego dysponowania czasem i organizacji pracy. Przykładem dla nas pod tym względem powinny być amerykanki, kierujące się zasadą, aby przy minimum wysiłku otrzymać maximum wydajności. Pomogły im wprawdzie w tem wiele maszyny, zastępujące pracę ręczną i dostępne dla każdej niemal rodziny robotniczej, ale głównie znormalizowanie zajęcia i rozplanowanie czasu. Każda wzorowa gospodyni musi wiedzieć, ile czasu wymaga dana robota. Wykonywać ją należy systematycznie i nie przerywać w międzyczasie, ani też nie odrywać od niej służącej dla drobnostek. Unikać chaosu, dorywczości i rozgorączkowania w pracy, powodujących owo znamienne zamieszanie w domu. Wprowadzić rozkład zajęć, obliczony na godziny i minuty, obmyślać czynności i sprawunki już na dzień następny, a w sprawach osobistej obsługi wprowadzić samowystarczalność.

O rezultacie tego systemu — przekona się każda pani domu.

Mira

SZCZERY

Sędzia: Dlaczego ukradliście tę portmonetkę?

Oskarżony: Ano, proszę łaski wysokiego sądu, myślałem, że w niej coś jest!

TRUDNO DOJŚĆ PRAWDY

— Ażeby zaoszczędzić trochę bodaj gazu i elektryczności, powinnaś wcześnie chodzić spać, jak kury np.

— Więc ty wyobrażasz sobie, że kury chodzą spać tak wcześnie, by oszczędzić trochę wydatków na oświetlenie?

Elektryczny lekarz



Na wystawie w Nowym Jorku zademonstrowano najnowszą zdobycz medycyny: elektryczny aparat, który sam opukuje pacjentkę i odrazu pokazuje rezultaty badania.

Poco ten pośpiech?



Pamiętaj, że na jezdni jesteś intruzem, który zawsze zawadza. Nie przechodź nigdy przez jezdnię wówczas, gdy nie widzisz dokładnie, co się dzieje za wozem tramwajowym, lub innym pojazdem.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.